

W Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
 Prenumerata przyjmuje się roczną, półroczną i kwartalną.
 Kłopoty nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za dostarczenie do domów dopłaca się kop. 5.
 Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop. 5.
 Redakcja otwarta od 8-jej rano do 2-jej po południu.

Dziś: Ś. Korduli Panny M.
 Jutro: Ś. Jana Kapistrana.
 Środa: Ś. Rafała Archaniola.
 Czwartek: ŚŚ. Krystyna i Krystyniana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 37
 Zachód „ „ 4 „ 52

Długość dnia godzin 10 minut 15
 Ubyte „ „ 6 „ 33

Piątek: Ś. Ewarysta Papięza M.
 Sobota: Ś. Sabiny Męczenniczki.
 Niedziela: ŚŚ. Szym. i Tad. Ap. i Jana K.
 Poniedziałek: ŚŚ. Narcyza i Euzebji.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Uroczystość św. Teresy Panny i fundatorki Zakonu OO. Karmelitów i Karmelitanek bosych, obchodzoną była w dniu wczorajszym w kościele św. Józefa, Oblubienica Najświętszej Marji Panny, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok skweru, odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazania i procesjami tak z rana jak i po południu.

Nabożeństwo rozpoczęło się solenną Wotywą przed ołtarzem uroczystej Patronki, przybranym w kwiaty egzotyczne i rzęście oświeconym. Następnie rozpoczęła się Summa poprzedzona procesją, którą celebrował JX. Dudrewicz, sekretarz konsystorza i przełożony tegoż kościoła.

Słowo Boże w czasie Summy wygłosił JX. kanonik Bogdan, a podczas Nieszporów, które celebrował JX. Zagórowski, kapłan miejscowy, naukę duchową głosił JX. Fr. X. Malatyński, wikariusz archikatedralny, po której skończeniu odśpiewane zostały supplicacje, następnie zaś odbyła się uroczysta procesja wewnątrz kościoła, wśród tłumnie, bo aż do natłoku zgromadzonego ludu, z asystencją licznych bractw miejscowych.

Pod koniec procesji celebrujący kapłan zaintonował dziękczynny hymn „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy), po odśpiewaniu którego udzielił obecnym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Uroczystą wczoraj święta Teressa urodziła się 1515 roku, dnia 28-go marca, w Awili, w Hiszpanji, ze starożytnej i zacnej rodziny. Ojcem jej był Alfons Sanchius, a matką Beatriksa z Abumady, ludzie enotliwi i wielce bogobojni, których przykład z młodu zaraz córce ich do życia światobliwego pobudził.

Mając lat 20 i miesięcy 7, wstąpiła do klasztoru zakonu Panny Marji z Karmelu, w Awili, gdzie przyjąwszy habit, codziennie w większą pobożność postępowała i bardzo wiele sióstr przykładem swoim Bogu pozyskała. Żył w szóstym roku, 6 dni 7. — Umarła z krucyfiksem w ręku, wieczorem o godzinie 9-tej, w dzień św. Franciszka Serafickiego, 4-go października 1582 roku. Dwadzieścia siedm lat przeżyła w zakonie pierwszym, do którego wstąpiła, a dwadzieścia w zakonie przez siebie założonym.

Papież Grzegorz XV-ty pobudzony rozmaitemi dowodami jej świętobliwości, zaliczył ją w 1622 r., dnia 12-go marca, w poczet świętych Pańskich.

— W kościele zaś św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, obchodzoną była w dniu wczorajszym od-

pustem zupełnym doroczna pamiątka św. Piotra z Alkantary, który żył za czasów wyżej wspomnianej św. Teresy także w Hiszpanji.

Wotywę odpustową tu przed ołtarzem uroczystującego św. Piotra, odprawił JX. Hubicki, następnie Summę poprzedzoną uroczystą procesją, celebrował JX. kanonik Mościcki, administrator miejscowego kościoła. Słowo Boże w czasie Summy głosił JX. Wojciech Jackowski, który też odprawił w godzinach popołudniowych Nieszporne nabożeństwo, zakończywszy takowe uroczystą procesją, oraz błogosławieństwem, zebranych licznie pobożnych, Najświętszym Sakramentem. Naukę duchową po Nieszporach wygłosił JX. kanonik Mościcki.

— W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbyła się przed Summą w dniu wczorajszym, jako w trzecią niedzielę rozpoczętego kwartału, o godzinie 10 tej z rana przed ołtarzem św. Tekli, pierwszej męczenniczki za wiarę Chrystusa Pana, uroczysta Wotywa bractwa panińskiego imienia św. Tekli, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w obec licznie zgromadzonych sióstr tegoż bractwa. Wotywę wspomnianą celebrował JX. Maciejewski.

— W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, Summę i Nieszpory w dniu wczorajszym celebrował JX. Sotkiewicz kanonik archikatedralny i metropolitalny. Słowo zaś Boże wygłosił JX. Kozłowski wikariusz miejscowy.

— W kościele św. Krzyża słowo Boże, w czasie Summy celebrowanej przez JX. Knapieńskiego, głosił JX. Brzezikowki.

— Pojutrze przypada uroczystość św. Rafała Archaniola, którą kościół św. Ducha obchodzi solenną Wotywą.

— Najjaśniejszy Pan, 20-go przeszłego miesiąca września, Najwyżej rozkazał raczył: stały skład baterji rezerwowych pieszych i konnych przyprawić do składu wojennego. (Prawit. Wiestnik.)

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych.

Do wydziału pocztowego.

Z decyzji Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją czynną, *posylki prywatne* wysyłane z Rosji do armji czynnej mogą być oddane do pocztu wagi do jednego pudła każda — o czem komunikuje się dla wiadomości publiki i instancjom pocztowym dla należytego stosowania się. (Prawit. Wiestnik.)

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczcie Nr 232).

Pocziwy Kasper, chociaż z drukowanego czytał, z książki pana Boga chwalił, a w gwałtownym razie krzywo się podpisać umiał, niekiedy opuszczając jedną lub dwie litery, — nie miał żadnego upodobania w literaturze. W papiery pańskie nigdy nie zaglądał, mimo to znał swojego pana interesą tak, że ani on sam lepiej z niemi obeznany nie był.

Gdy mu Mondygierd oświadczył, że jedzie za interesem, a przeciw zwyczajowi odwiecznemu, nie wyjawiał o co chodziło, Kasper się najprzód zdumiał mocno. Czekał ażeby się to wyjaśniło, — p. Paweł wyjechał i nie wyjaśniło się nic wcale. To milczenie nadnaturalne w człowieku, który potrzebował mówić i gadał aż nadto dużo, szczególnie z starym sługą, miało coś w sobie tak niezwykłego, iż po wyjeździe pana, Kasper powziął podejrzenia wielkie.

Jawnem było, że się coś gotowało, coś snuło o czem nawet jemu powiedzieć nie chciał p. Paweł. Co to mogło być?

Wpadał na myśl, iż może Kozłowicze chciał sprzedać. Kilka razy gdy zamiast pszenicy urodziła ta nieszczęśliwa miotła z rumiankiem i owsinką, zra-

żony p. Paweł odgrażał się, że sprzeda do trzysta djabłów Kozłowicze za bezcen.

Z drugiej strony wiedział Kasper, że do rowów, których był autorem, p. Paweł miał rodzicielskie przywiązanie. Z Kozłowiczami się rozstać fraszka była, ale oddać w cudze ręce te rowy kopane tak mozolnie, których było tyle sążni kubicznych, (Kasper wymawiał kupicznych) — nigdyby na sobie nie wymógł.

Jeżeli zaś nie o sprzedaż Kozłowicz szło, to — o cóż? Odgadnąć było nie sposób...

Najdłuzsze myśli przychodziły Kasprowi do głowy, jedno tylko przypuszczenie ożenienia wcale mu się nawet nie naszczało.

O pannie Adeli zgola nie wiedział. Sumując tak, przypominał sobie, że w ostatnich czasach pan Paweł był to niezwykajnie ożywionym, to smutnym i zadumanym, nie w zwykłym usposobieniu. Uderzało go i to, że mniej tajał i kluczył się.

Symptom był tem dziwniejszym, że w ciągu lat wielu nigdy się przez czas dłuższy nie objawiał. Bywały dni czyste, ale nigdy tygodnie.

Na wyjeździe, gdy Kasper zapytał kiedy się ma spodziewać z powrotem, zmieszany Paweł odpowiedział mu, nie ofuknąwszy go jak zwykle.

— Albo ja wiem! to trudno oznaczyć. Potem się zawrócił i dodał.

— A i to może być że — że ja gości z sobą przywiozę. No — nie wiem, trzeba się przygotować na wszelki wypadek, żeby mięso było.

To dawało do myślenia.

MALARSTWO I RZEŻBA.

I.

Treść: Wstęp. — Nowości z wystawy Tow. Z. S. P. — Słowa o wzroście zamilowania do sztuki w naszym społeczeństwie.

(s. t.) Znacze zapewne czytelnicy owe wyzółkłe od starości rysunki, okazywane prawie we wszystkich bibliotekach i muzeach, a przedstawiające albo głowę Chrystusa, albo postać Matki Boskiej, lub wreszcie Ukrzyżowanie. Patrząc gołem okiem, spostrzegacie tylko kontury, mniej lub więcej wyraźne, widzicie lekkie zarysy cieniowania, przedstawiające się zazwyczaj bardzo bladą, przewodnik wasz daje wam do ręki szkło powiększające, i o dziwo! przekonacie się, że te kreski zaledwie dostrzegalne bez pomocy sztucznej, stanowią pismo, wyrażające jakąś treść religijną, czy to modlitwę Pańską, czy Skład Wiary, czy też urywki z Pisma św., albo sentencje moralne. Wszystko to da się odczytać bardzo łatwo i pięknie, potrzeba tylko umieścić soczewkę w należytej odległości, aby promieni światła zbyt nie rozpraszala, gdyż wtedy wszelkie kształty liter idą w rozsypankę lub załamują się karykaturalnie.

Takim rysunkiem jest życie. Umysł pospolity obejmuje tylko najgrubsze jego zarysy, z wiązanki zjawisk potrafi on uchwycić zaledwie najsilniej zaakcentowane światła i cienie dobra i zła, szczęścia i niedoli. Dopiero umysł wyższy, wspomagany wiedzą, bardziej przenikliwy, umie w szeregu zjawisk odkryć logiczne ognia przyczyn i skutków i odgadnąć chociażby tylko część tego, co się kryje w tajemniczych głębinach wielkiego fenomenu, zwanego życiem, tego, co stanowi jego tło, jego podwalinę fizyczną lub podstawę duchową.

Intueja, ta moc odgadywania, potrzebna zarówno pracownikowi nauki ścisłej, jak artyście, lub też swobodnemu myślicielowi, jest niby soczewką dozwalającą odczytać wyraźnie treść zjawisk życiowych, ona pozwala w najdrobniejszym fakcie dostrzegać mnóstwo cech charakterystycznych, niewidzialnych dla umysłu pospolitego, a wyprowadzających tenże fakt na widownię zjawisk najdonioślejszych i najbardziej stanowcze przynoszących rezultaty. Wiedza nabyta uprzednio, stanowi tu niejako regulator ustawiający soczewkę umysłową w punkcie właściwym, dającym najzupełniejsze powiększenie przedmiotu, bez rozrzucenia lub złamania bijących od niego promieni.

Z mięsem na wsi nie jest rzecz tak łatwa jak w mieście. Arędarz lub inny jaki przemysłny izaelita przywozi czasem ćwiartkę lub cały pośladek cielęcy, trafia się ćwierć wołowa, po karczmach tu i owdzie biją bydło, lecz na regularną dostawę rachować nie można, a najczęściej owdowiała krowa zastępuje spaśne woły. Mięso, które ciężarem swym spadło na Kaspra, nie było tak małą rzeczą. Mięso bez gości, pół biedy — ale dla gości, musi być i rura i sztuka mięsa z kwiatkiem. To się samo z siebie rozumie.

— Hm! żeby mięso było! powtarzał Kasper — żeby mięso było, tak to mu łatwo sobie powiedzieć, a niechajby sam poszukał tego mięsa!!

Posłał Kasper do arędarza, zamawiając u niego mięso, ale się gniewał na despotyczny rozkaz, — żeby mięso było.

Mięso nierozłącznie szło z ideą gości. Jacyż to mieli być ci goście, dla których drób nie starczył, pekefleisz nie był dosyć wykwinny, a koniecznym im należało dać mięso?

Kasper nie mógł zrozumieć — Rejent jadł dużo, ale pakował co mu dano, inni mniej jeszcze byli wymsli, wpadał na domysł stary sługa, że chyba urząd ma zjechać, a zjechać sądu nie mogło co innego oznaczać nad sprzedaż Kozłowicz.

— Gdzieby on sprzedał te rowy! to nie może być mówił sobie.

Zagadka była nierozwiąlna i niepokojąca.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jeżeli do takiego daru intuicji kierowanego ścisłą i rozległą wiedzą, dodamy jeszcze możliwość natychmiastowego odnalezienia właściwego określenia rzeczy pojmowanej, jakiegoś dokładnego wyrazu, czy to w formie kombinacji linjowych, czy w grze światła i cieniu, słowa, barw, dźwięków lub ruchów, to będziemy mieli inteligencję artystyczną w całym tego wyrazu znaczeniu.

Zatem intuicja, wiedza i łatwość wyrażania się w danej formie, oto są zadatki artyzmu, takie jak je nam wykazuje filozofia sztuki, oparta na psychologii.

Powyzsze elementy artyzmu stanowią z drugiej strony podstawę albo lepiej źródło, z którego ma wypływać wszelka ocena dzieła sztuki. Od dzieła takowego wymagamy, aby ono przedstawiało nam dane zjawisko w sposób o ile możności nowy, wyczerpujący, skończony, aby właściwe sztuce powiększenie znaczenia pojedynczych cech, składających się na całość przedmiotu wziętego za motyw dzieła, nie przekraczało stosownej miary i nie wytwarzało produktu zbyt rozigranej fantazji, płodzącej karykaturę; aby wreszcie sam wyraz zewnętrzny odpowiadał zupełnie treści, aby, że tak powiemy, zgłoski jego były zestawione logicznie i tworzyły całość spójną i zrozumiałą.

Te są tedy warunki niezbędne do utworzenia dzieła sztuki; one są miarą jego wartości i znaczenia. Krytyka artystyczna powinna doszukiwać się ich w każdym, choćby najdrobniejszym utworze i na zasadzie ich zachowania lub braku wydawać swój sąd. Dalej krytyka posuwać się nie powinna. Wszelkie zbyt szerokie i drobiazgowo rozpisywanie się o prawach piękna i harmonji, przypomina potrosze owe lekarstwa uniwersalne na wszystkie choroby i niedostatki, okazujące się przy bliższym rozbiórce, zwyczajną wodą, często jeszcze nie dość oczekrzoną.

Krytyka w obec dzieła sztuki powinna zachować mniej więcej to samo stanowisko, co chemja organiczna w obec jakiegos produktu surowego. Ona może wykazać, że np. w kartoflu znajduje się tyle a tyle procentów mączki i tyle a tyle wody wykaże dalej jeszcze części składowe samej mączki, ona zanalizuje każde pojedyncze indywidualum kartofla i oznaczy jaknajściślej procenty zawartych w nim materij, ale nie napisze recepty na złożenie kartofla wte dy nawet, gdy wszystkie jego części są dane, bo dla osiągnięcia tego celu, niezbędne są siły przyrody.

Niech też i estetyk rozbiera najdrobniejsze pierwiastki składające się na dzieło sztuki, niech bada naturalny, logiczny ich stosunek do siebie, ale niech się chroni od podawania wszelkich wskazówek na tworzenie wielkich produkcji sztuki, bo to jest sprawa gienjuszu.

Te kilka uwag, wypowiadamy przy rozpoczęciu naszego sprawozdania dla czytelników *Kurjera* a to celem określenia stanowiska z jakiego sami będziemy spoglądać na przedmioty wchodzące w zakres naszej pracy. Dla nas niema ani w życiu, ani w sztuce zjawiska tak małego aby niem się zajmować nie było warto. Cała rzecz w tem, jak je nam artysta stawia przed oczy. Będziemy się starali ogarnąć naszym spojrzeniem, cały obraz działalności artystycznej naszego grodu, otaczając jednakowem uczuciem miłości listeczki kiełkujące na niwie artystycznej, jak i najdojrzałe owoce pracy olbrzymów.

A teraz do przedmiotu. Wystawa Towarzystwa Z. S. P. znajduje się od pewnego czasu w lepszym niż dawniej położeniu. Zyskuje ona sobie z każdym dniem coraz to więcej zaufania i sympatji objawiających się w coraz to liczniejszym nadsyłaniu prac nowych — tak że nieledwie co dni kilka jakieś nowe płótno ruguje ze ścian dawniejsze.

Obecna pora jest o tyle szczęśliwszą, że i najpierwszy mistrz sztuki krajowej jest na niej reprezentowany. Chcemy tu mówić o *Matejce*. Wystawił on nowy gienjalny szkic przedstawiający gości królewskich u Wierzyńka.

Komuż ta sympatyczna postać z dziejów naszych nie jest znana? Kto nie wie, że Kazimierz wydał swą wnuczkę Elżbietę za Karola IV cesarza niemieckiego i że następnie grono weselne podejmowane było gościnnie przez zacnego i bogatego mieszczanina krakowskiego Wierzyńka?

Otóż scenę przybycia gości do domu położonego w rynku wybrał sobie mistrz jako temat do szkicu wypełnionego życiem, prawdą, weselem tryskającym z każdego pojedynczego ruchu osób począwszy od komparsów a skończywszy na samym Kazimierzu. Rozbierać wszystkie przymioty, rysunku, kolorytu i kompozycji byłoby zbyt cennym. Znają je wszyscy co nietylko patrzeć ale i widzieć umieją.

Niech nam jednak wolno będzie zwrócić uwagę na tę okoliczność, że jak zawsze tak i tym razem mistrz dał nam w swej pracy niewyczerpany watek

myśli do roznucenia i sposobność napejzenia się tym potężnym czarem, który on tak dziwnie łatwo z każdej radośniejszej chwili dziejowej wywieść potrafi.

Obok tytana naszej sztuki, zmuszeni jesteśmy postawić młodą latorośl, nieledwie dopiero pierwsze kroki na swej drodze stawiającą. Latoroślą tą jest młody uczeń akademji mnichowskiej p. *Wyczolkowski*, ubiegający się również o zaszczyt stania się tłumaczem uczuć, myśli i pragnień złożonych w pasmie dziejów naszych. Obraz jego przedstawia Marynę Mniszchównę z synem na ręku uciekającą przed pogonią a ukrywającą się w gęstwinie drobnych krzaków.

Rzecz dzieje się wśród zimy. Cała postawa Maryny na wpół siedzącej na wpół zaś stojącej, wyraża siłę i energję prawie mężką; czuć że w każdej chwili gotowa ugodzić strzałą z łuku trzymanego w rękach, pierwszego człowieka, który się poważy podnieść na nią dłoń swoją. Postacie ścigających przegladają przez krzaki.

Całość wykonania jest pod każdym względem godną uwagi. Uderza w tym obrazie wierne poczucie natury, przepych barw, wykończenie akcesoryjów, pewność a przytem miękkość w malowaniu. Dodajmy do tego siłę wyrazu psychicznego w twarzy Maryny a dojdziemy do przekonania, że początkujący młodzian nosi w sobie zadatki na wielkiego artystę, którym że zostanie, nie wątpimy.

Musimy mu jednakże wytknąć jeden błąd zasadniczy, że miejsce w którym się akcja odbywa nie jest dość wyraźnie zaznaczonem — czy to ma być pole? czy też jezioro? Ta bowiem ostatnia wersja zgadzałaby się z podaniem przechowanem przez dzieje.

Trzecią nowością zamykającą dział historyczny jest obraz p. *Sypniewskiego* p. t. „Król Stanisław we młynie,“ a przedstawiający znany z dziejów konfederacji barskiej epizod porwania króla przez Strawińskiego, Kuźmę, Łukawskiego i innych.

Rzecz dzieje się we młynie marymonckim gdzie zostaje August, pod strażą dwóch konfederatów. Usłyszawszy odgłos kroków gwardji królewskiej spieszącej na obronę, król powstał i przytrzymuje rękę jednego z konfederatów, którzy oczekują na przybywających z bronią odwiedzioną.

Moment wybrany doskonale; to obustronne ciche oczekiwanie zdaje się schwytanem na gorącym uczynku. Całość jednak szwankuje z powodu drobnego szczegółu rozrywającego myśl a jest nim brak trzewika na jednej z nóg królewskich. Nie pamiętamy już czy fakt zgubienia trzewika przy tej aferze istotnie miał miejsce; jednakże choćby tak i było, to szczegół taki w wykonaniu plastycznym zbyt silnie się akcentuje i rzuca rys trywialności na scenę, w której bądź co bądź tkwią ważniejsze pierwiastki historyczne i w której rozgrywa się dość znaczna stawka dziejowa.

W wykonaniu zaznaczyć musimy poprawne ugrupowanie osób, dobre ucharakteryzowanie twarzy i rysunek czysty; szkoda jednak, że koloryt artysty zwykle nie dość ciepły, tu jest zbyt wydatnym przy oświetleniu zasilnem jak na noc, choćby nawet księżycową.

Miłe wspomnienie z życia książęcia naszych poetów, stawił nam przed oczy p. *Miller*, dając „Odwiedziny Jana Zamojskiego w Czarnolesiu.“

Na pierwszym planie obrazu pod rozłożystem drzewem siedzi Kochanowski trzymając na kolanie ukochaną swoją Urszulę, przygrywającą na gitarze, zapewne do słów improwizowanych. Matka w postawie stojącej podtrzymuje jedną ręką gitarę, drugą zaś dziewczę. Po za tą grupą z prawej strony znajduje się orszak dziewic, pomiędzy którymi parę należy do rodziny poety; z lewej zaś zbliża się Zamojski w towarzystwie jednego jeszcze magnata a prowadzony przez najstarszą zdaje się córkę. Po za nim zostaje jego świta, a w dali zarysowują się na tle ogrodu ładny pałacyk w stylu gotyckim.

W pomyślesamym, w ogólnem pojęciu, tkwi pewna niekonsekwencja, bo gdy prawa strona obrazu zdradza widoczne przygotowanie się na przyjęcie oczekiwanego gościa, co już wskazują same szaty świąteczne, jakie przywdziano, to znów na lewej rzecz zdaje się przybierać charakter niespodzianki, najścia przypadkowego, z którym w dodatku nie licuje dobrze świta konna i tentent kopyt, jak w ogóle i zbyt wielkie zbliżenie się do siebie osób, aby mogły sobie pozostać wzajemnie niedostrzegalne. Pomijając wszakże ten brak zasadniczy, całość prezentuje się dość okazale. Nie wyskakuje ona niczem w krainy nadzwyczajności, ale właśnie umiarkowanie panujące we wszystkich szczegółach dzieła, czyni je bardzo sympatycznym.

Młody artysta p. *Maszyński* przedstawił nam jeden z niezbyt pocieszających faktów z życia domowego naszych praocjów, mianowicie rekolekcje szlachkie w połączeniu z biczowaniem.

Obyczaj ów pokutny, rozwinięty najbardziej w Hiszpanji, był zarówno u nas jak i tam, wynikiem błędnego pojmowania warunków życia i cnoty i jedną z najszkaradniejszych cech fanatyzmu.

Rzecz odbywa się w oratorjum czy też zakrystji kościelnej. Klęczącego szlachcica uderza mnich w obnażone plecy końcami sznura jakim jest opasany; drugi mnich czyta tymczasem modlitwę.

Nie można całemu wykonaniu odmówić dobrego i pewnego siebie traktowania rysunku i pędzla, najlepszym jednak szczegółem w obrazie jest sama twarz szlachcica odbijająca w sobie nie tylko typ narodowy, ale z drugiej strony wszystkie cechy psychiczne składające się na utworzenie umysłu przesydanego i ograniczonego, nachylnego mocno ku zwierzęcej stronie życia i nierozumiejącego zgola idealnych głosek zapisujących w duszy ludzkiej prawa doskonalenia się moralnego. Ten człowiek ciałem tylko może grzeszyć — ciałem też pokutuje.

Zamieszkujący w Mnichowie p. *Kurella* przysłał nam wdzięczną bardzo pracę przedstawiającą „piknik“ w lesie, z czasów zwanych *zopf*. Już to epoka ta cieszy się stale względami malarzy monachijskich, — czy słusznie? rozbierać nie będziemy. Dość nam na tem, że w tym razie miłe i dokładne wykończenie sprawia, że obraz się podoba, a umiejętność ożywienia i ugrupowanie czyni go nawet zajmującym.

Obraz p. *Jasińskiego* p. t. „Bracia rozbójnicy“, wkracza w dziedzinę rozdraznową, ale traci mocno fantazją. Treść wzięta z poematu Puszkina.

W izbie więziennej widać dwóch pojmanych o-pryszków. Z tych jeden dopełniwszy ostatnio morderstwa na siwłosym starcu, ma właśnie widzenie, w którym ukazują mu się kościotrupy. Jeden z nich trzyma głowę owego starca, na fantastycznym zaś koniu pędząca młoda postać potrząsa mu przed oczyma kilkorzemienym knutem. Postać zbrodniarza klęczącego na postaniu rzezonem na ziemię, wyraża istotnie przestrach i upokorzenie.

Drugi „brat“ siedzi w postawie niedbalej na skrzyni przewróconej, z głową podniesioną i zapatrzonymi w dal oczyma. Gdyby wyraz obu twarzy cokolwiek lepiej się akcentował, to całość wykonania zupełnie by nas zadowoliła, gdyż zarówno w rysunku jak i malowaniu, dostrzegamy pewność i zamaszystość, nie przekraczające jednakże granic właściwych.

Znany fantasta p. *Głębocki* wystawił obraz przedstawiający „Kuszenie Jezusa.“ Ani pomysł tego utworu, ani jego wykonanie, nie wychodzą po za zakres zupełnej powszedniości. Historia to stara i sam temat wielokrotnie już obrabiany. Należałoby w takim razie zaimponować przynajmniej układem, wyrobieniem szczegółów, wreszcie kolorytem. Obraz dowodzi nam jeszcze raz tej znanej prawdy, że zadanie artysty-illustratora nie należy do najłatwiejszych i że tu zarówno jak gdzieindziej także tworzyć potrzeba.

W dziale krajobrazu znajdujemy pejzaż p. *Brochockiego*, którego pamiętamy oddawna i cenimy wysoko za odcień rzewnej poezji tak umiejętnie przelewany przezeń w utwory jego pędzla. I tym razem okolica niezbyt zajmująca nabrała pod techniem serdecznem jego uczucia jakiegos dziwnego wdzięku i charakteru. Wykonanie techniczne nie pozostawia nic do życzenia.

Krajobraz pani *Soze* jest tak w charakterze jak i wykonaniu zupełnem przeciwieństwem poprzedniego. Robota to dość mechaniczna, powierzchownością swą zakrawająca wielce na tak zwany: oleodruk.

„Mieszkaniec Kazbeka“ p. *Filipowicza*, jest bardzo dobrem studjum. W rysunkach p. *Maszyńskiego* znać dzielne władanie ołówkiem i umiejętność patrzania na model, a drzeworyty pp: *Styjsiego* i *Zajkowskiego*, dobrze reprezentują naszą sztukę drzeworytniczą.

Ubogi zwykle dział rzeźby otrzymał w ostatnich czasach trzy nowości. Gipsowe popiersie dziewczynki p. *Marcewskiego* modelowanem jest śmiało i cechuje się pracowitem traktowaniem szczegółów; popiersie dziecka p. *Ruthowskiego* wykonane przyzwolicie, zyskuje wiele na użyciu marmuru; wreszcie wazon z blachy miedzianej p. *Heke* przedstawia robotę silną i nieubiegającą się o zdobycie laurów artyzmu wyższego.

Dobiegamy kresu naszego sprawozdania. Nie mogliśmy spokojnie złożyć pióra, gdybyśmy nie dopełnili aktu sprawiedliwości względem publiki naszego miasta. Chodzi tu o zaznaczenie faktu, że mimo chwilowo niezbyt sprzyjających warunków, zamilowanie sztuki u nas wzrasta w sposób przewyższający wszelkie nadzieje. Wystawa, nawet w dniu słotnym, dobrze jest zapelniana, a już do arcydzieł wystawionych publicznie, to dla oglądania ich istotnie odbywają się procesje.

Nie podnosimy tu tej okoliczności w celu chwaleńnia kogobadź. Zamiłowanie sztuki jak z jednej strony jest wielkim, potężnym nawet czynnikiem kultury moralnej społeczeństwa, — tak z drugiej, świadczy już o pewnym wyniesieniu się poziomu życia społecznego w danym kraju. Na pochwały zdobyć się nie mogli, bo w obec uczucia wywołanego faktem tak doniosłym i pocieszającym, milkną na istaći najpochlebniejsze nawet wyrazy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Bank Polski uwzględniając położenie urzędników swoich w obec coraz bardziej wzrastających trudności utrzymania, postanowił podobno powiększyć płace ich o 50%. W celu przeprowadzenia tej sprawy dyrektor Nagórny wyjechał do Petersburga. Tymczasem zaś, nim nastąpi zezwolenie wyższej władzy, Bank postanowił wypłacać urzędnikom swoim $\frac{1}{4}$ pensji rublami srebrnymi.

— Jakkolwiek taryfa drogi nadwiślańskiej jest niższą od taryfy drogi terespolskiej, jednakże interesanci wysyłają do niektórych stacyj towarów w Warszawy za pośrednictwem drogi terespolskiej, przez łączną stację Łuków. Różnica opłaty od puda wynosząca kopiejkę lub więcej, jest w tym razie wiele znacząca — ginie ona jednakże w porównaniu odstawy towaru na dworzec terespolski, lub Pelcowiznę. Handlujący wolą na mniejszej wagi przesyłkach tracić na opłacie samego przewozu koleją, jak odstawiać towar po złej drodze i tracić na samo wyekspedjowanie, cały dzień czasu.

— Droga telegraficzna doszła do Warszawy wiadomość o śmierci hr. Aleksandra Branickiego. Nieboszczyk ostatnie dni swego życia spędził w Nizy gdzie też i umarł w sobotę d. 20 b. m.

— Podług źródeł urzędowych, w ciągu miesiąca września, starego stylu, było pożarów: w guberni warszawskiej z podpalenia 2, od pioruna 16, z nieostrożności 7, z przyczyn niewiadomych 32, razem 57, na rs. 102216 strat; w guberni kaliskiej z podpalenia 1, od pioruna 3, z przyczyn niewiadomych 7, razem 11, na rs. 12871 strat; kieleckiej z podpalenia 2, od pioruna 3, z przyczyn niewiadomych 4, razem 9, na rs. 10431; łomżyńskiej z podpalenia 3, od pioruna 4, z nieostrożności 1, z przyczyn niewiadomych 10, razem 18, na rs. 57528; lubelskiej 1—4—2—17—24 na rs. 76674; piotrkowskiej od pioruna 2, z przyczyn niewiadomych 25—27 na rs. 127655; płockiej z podpalenia 2, od pioruna 3, z przyczyn niewiadomych 15—20 na rs. 32089; radomskiej 2—11—2—13, 28 na rs. 25586; suwalskiej 1—1—1—8—11 na rs. 1800 i siedleckiej od pioruna 6, z nieostrożności 6, z przyczyn niewiadomych 16—28 na rs. 96332.

— W przyszłym miesiącu przypadają trzy ważniejsze jarmarki w miastach gubernialnych, a mianowicie: w Warszawie i w Lublinie, w poniedziałek po Wszystkich Świętych, w Kielcach we wtorek po teże nroczystości. Jarmark w Warszawie trwa trzy tygodnie, z których pierwszy zowie się tygodniem wstępny, drugi targowym, trzeci tygodniem wyplat. Dwa pozostałe jarmarki trwają tylko dzień jeden.

— W miesiącu listopadzie przypadają następujące terminy wyplat procentów i dywidend tudzież losowanie papierów procentowych.

3-go listopada, losowanie obligów cząstkowych i certyfikatów lit. B, do umorzenia.

12-go listopada losowanie certyfikatów lit. A.

28-go listopada losowanie certyfikatów lit. B, dla dołączenia kuponów.

Nadto w dniu 1 wyplat kuponów od listów zastawnych miasta Łodzi.

— W tych dniach opuściła prasę pięcioaktowa oryginalna komedia p. Feliksa Ehreleuchta p. t. „Falszywy kierunek.“ Jestto odbitka z *Tygodnika Powszechnego*. W właściwym miejscu nie omieszkamy o pracy tej więcej powiedzieć.

— W literaturze i dziennikarstwie rosyjskiem, coraz częściej spotykamy się z przekładem dzieł naszych pisarzy. Obecnie gazeta *Warsz. Gub. Wied.* zamieszcza jednocześnie tłumaczenie urywków z pamiętników J. I. Kraszewskiego drukowanych w *Nowinach* i wyjątki z kursu logiki profesora Struwego w szczególności zaś dział noszący miano „Logika w Polsce.“

— *Kaliszanin* zachęca swych współ-obywateli do zajęcia się uprawą wierzby „szkarłatnej“, przydatnej do wszelkiego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Wyroby takie za granicą poszukiwane są i dobrze płacone. Myśl tę polecamy uwadze.

— Z kolei ukazał się na widowni księgarskiej „Kalendarz ludowy“ na r. 1878, liczący lat dziewięć swego istnienia. Przedmioty w nim zawarte odpowiadają w zupełności tytułowi. Życiorysy, rady gospodarcze i domowe, powiastki, puzje i obszerna część informacyjna należycie obrobione, dają całość na 145 stronicach.

— W tych dniach opuściła prasę trzyaktowa komedia napisana wierszem przez p. Adolfa Mostowskiego p. t. „Kamienne serca.“

— Tegeroczny sezon koncertowy będzie obfitym w muzykę klasyczną. Będziemy mieli koncerty Towarzystwa muzycznego, koncerty symfoniczne urządzane pod egidą konserwatorium muzycznego, dalej wieczory kwartetowe, w których przyjmują udział pp. Trombini, Górski, Poorten, Mystkowski i Wieniawski i nareszcie inną jeszcze serję takichże koncertów urządzoną przez czterech młodych artystów laureatów moskiewskiego konserwatorium muzycznego, uczniów Lauba, pp. Barcewicza, Kotka, wiolonczelisty Brandukowa i Arensa. W tych ostatnich koncertach przyjmie także udział fortepianista p. Michałowski. Pierwszy z tej serji koncertów kwartetowych odbędzie się już za dwa tygodnie. — Na wielkim koncercie Towarzystwa muzycznego, mającym odbyć się w dniu 4 listopada wykonaną będzie między innymi 4-ta symfonia (b. maj.) Beethowena. Bilety na środowy koncert panny Julji Trzeszczkowskiej są do nabycia w kancelarji resursy Kupieckiej.

— Godna uwagi kradzież.

Przy jednej z bardziej oddalonych ulic Warszawy, mieszka we własnym domku starszyszek ksiądz, niedy kapelan jednego ze szpitali.

Odwiedzał go od kilku już lat młody człowiek, z którym ksiądz poznał się jeszcze w szpitalu i któremu udzielał wówczas duchownej pomocy.

Młody człowiek był pierwotnie studentem uniwersytetu — lecz miał porzucić kształcenie i zwrócić się ku działalności praktycznej.

Pomimo, iż ksiądz nie wiedział dobrze, jakiego rodzaju była owa działalność, a nawet nie znał imienia młodego człowieka, tylko nazwisko, wyrodziła się pomiędzy nimi pewnego rodzaju zażyłość...

Skutkiem tego, gdy ksiądz raz zmuszony był kupić za paręset rubli listów zastawnych — młody jego znajomy zaproponował mu swą pomoc.

Kapno to uskutecznił ksiądz z powodzeniem, przy pomocy młodego człowieka — lecz ten ostatni przy tej okoliczności spostrzegł, gdzie ksiądz chowa gotówkę, której pozostało jeszcze paręset rubli.

Otóż po pewnym czasie przybył on znów odwiedzić księdza, a gdy pozostawiony przezeń został na parę minut sam w mieszkaniu — ulotnił się, a z nim i owe paręset rubli.

Ślady snadź złodziej umiał zatrzeć zupełnie.

— W dniu 7 listopada przypada jarmark w Konstantynowie, na różne towary. Dnia 2 tegoż miesiąca walny jarmark w Toruniu na konie, bydło i inne przedmioty. Z większych jarmarków w Cesarstwie ważniejsze są: w Kiszyniewie i Saratowie oba rozpoczynające się w pierwszej połowie listopada i trwające po całym miesiącu.

— Donoszą nam z Nowej Aleksandrii, że w całym powiecie nowo-aleksandryjskim zbiór ziemniaków wypadł nader pomyślnie. Najstarsi tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają takiego urodzaju. Po sto korec zebrano z morgi! Szkoda tylko, że z powodu przymrozków, jakie już we wrześniu nawiedziły nas, wymarło na polu, zwłaszcza pod wierzchem, sporo ziemniaków, których nie zdążono sprzątnąć zawczasu.

— W willanowskim lesie pokazało się niedawno stać do wilków.

Pogłoski chodzą, że wilki pożarły nie tylko kilka koni ale i małego paszuszka.

Jak nas upewniono, przedsięwzięta obława nie zdołała ująć szkodników.

Zapewnie o drugiej skuteczniejszej obławie zarząd dóbr willanowskich pomyśli.

— Scena za sceną!

Rozegrała się ona na ostatniem przedstawieniu „Aidy.“

Młodzi jacyś ludzie na najwyższym punkcie paradyżu usadowieni, starali się gwałtownem sykaniem zutłumiać oklaski obficie pani Jakowickiej przez publiczność z krzesel i łóż dawane.

Polieja spostrzegłszy, iż młodzi ci panowie nie wstępują w charakterze melomanów lecz wprost w zu-

pełnie innym, z uwagi nadto, iż podobne karygodne demonstracje wymierzane były systematycznie przeciw szanownej śpiewaczce, panów tych wyprosiła i do wytlomaczenia się pociągnęła.

Od chwili tej między oklaski nie mieszały się już złośliwe syki, których smutnego źródła za kulisami szukaćbyśmy nie chcieli.

— Wystawa obrazu Siemiradzkiego przyniosła już znaczny dochód. Z ustawienia cyfr osób zwiedzających każdodziennie ten obraz wykazuje się, że niedziele i czwartki w które to dni opłata za wejście zniżoną została do połowy, najwięcej stosunkowo dochodu przyniosły.

I tak: najwyższa cyfra osób oglądających „Pochodnie Nerona“ za zwykłą 30 kopiejkową opłatą wypadła d. 5 października w piątek; było osób dorosłych 607, dzieci 40. Zaś w niedzielę 30 września dorosłych 3 543, dzieci 147 we czwartek 4 października dorosłych 2 134, dzieci 52 a nareszcie w niedzielę 7 października dorosłych 4 028 dzieci 208. Trzy więc dni powyżej wymienione przyniosły dochodu około 1 500 rs. Najmniejsza cyfra zwiedzających obraz wykazuje się w piątek d. 19 października bo tylko 142 dorosłych a 5 dzieci.

W każdym razie śmiało twierdzić można, że nie jeden malarz i z lepszych europejskich nawet, byłby zadowolony, gdyby ze sprzedaży obrazu otrzymał ogólną cyfrę dochodu, jaką Siemiradzki za oglądanie tylko Świeczników Chrześcijaństwa osiągnął.

— J. S. Jasiński, b. dyrektor teatrów warszawskich, wrócił z zagranicy.

— P. Dowiakowska wystąpiwszy we Lwowie kilkakrotnie w koncertach, udała się do Włoch.

— W Rembowie, wielkiej wsi koronnej, położonej pod Wyszogrodem, osobliwy w zeszły wtorek stanął zakład, pod gościnnym dachem miejscowej karczmy, pomiędzy pewnym rzemieślnikiem a jednym z tamtejszych gospodarzy.

Rzemieślnik założył się, że wypije dziewięć półkwaterek wódki, — jeden po drugim.

Nieszczęśliwy! wygrał zakład, ale ostatnią wychyloną miarkę, przyplacił życiu.

Śmierć była nagła i żadne udzielone środki przywrócić go do życia nie zdołały.

— W Zambrowie, w powiecie łomżyńskim, buduje się nowy kościół murowany. — Dotychczas parafianie tamtejsi zgromadzali się w szczytych ścianach starego drewnianego kościołka.

— Przystojny brunet, wzrostu średniego, ubrany wykwiłtnie, zjawił się zeszłej soboty o godzinie 6-ej wieczorem w mieszkaniu znanego nam urzędnika Banku Polskiego p. T., na ulicy Hożej.

Pana T. podówczas w domu nie było, przystojny więc brunet oświadczył roztropnej a mężnej Emilji — takie imie służącej — że jest kuśmierzem i że przyszedł po futro w rękawach uszkodzone.

Roztropna a mężna Emilja odmówiła stanowczo wydania futra, tembardziej, iż było zamknięte w szafie, oświadczyając przytem iż pan powinien był napisać w tym celu kartkę.

Brunet — kuśmierz począł wtedy zrzymać się na roztropną a mężną Emilję, która nie przekonana żadnymi argumentami, futra wydać nie chciała.

Wtedy kuśmierz — brunet postanowił czekać na pana — jakoż blisko pół godziny w kuchni siedział, usiłując przez ten czas roztropną a mężną Emilję pod różnymi pozorami wydalić z kuchni.

Gdy mu się to nie udało, cofnął się zgniewany, zapowiadając powtórna wizytę na drugi dzień o godzinie 9 tej rano.

Łatwo domyśleć się można iż przystojny brunet — kuśmierz do tej pory nie przybył i że złośliwy plan jego rozbił się o roztropność i mężstwo Emilji.

Przed rzeźmieszkim ostrzegamy!

— Miły Boże, co to mogą sztuki piękne i... panna Manowska. *Gazeta Łódzka*, uważając, *Gazeta Łódzka*, wyłoniła z siebie feljetonowy artykuł po polsku pisany z pochwałą dla bawiącej tam trupy.

Artykuł ów skreślony jest półprozą, półwierszem.

Na ten raz przywdziawszy reportera maskę,

Opisz wam jedynie operę „Fantaske“,

muzyka w niej prześliczna, prawdziwie Strausowska.

A główną rolę śpiewa panna W. Manowska.

Musimy to dopełnić dwuwierszem:

Cieszymy się z tej Łódzkiej poezji objawną,
A najwięcej się cieszy panna Manowska W.

— Dwie rzeczy do rzeczy i dwie rzeczy od rzeczy.

Pani N. właścicielka domu przy ulicy Bednarskiej,

— P. Stefan Kowerski, radca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na posiedzeniu ziemian krasnostawskich, w dniu 8 zeszłego miesiąca w Zabnie odbytem, wniósł projekt założenia w tamtejszej okolicy spółki zaliczkowo-oszczędnościowej, na wzór tych, jakie istnieją w guberniach kowieńskiej i wileńskiej. Projektodawca wykazywał cel i dążność pomienionego stowarzyszenia, motywował jego potrzebę w obec dzisiejszych stosunków, stawiał przykłady nader korzystnego funkcjonowania tych instytucji w guberni kowieńskiej, przedstawił wreszcie ustawę spółki zaliczkowo-oszczędnościowej szementowskiej, i wywoławszy gorące zajęcie się tą sprawą u ogółu zebranych ziemian, o ile nam wiadomo, zaprzagnął przy ich pomocy, jaknajprędzej projekt w rzeczywistość zamienić.

— Z łomżyńskiego dochodzą nas zażalenia na niepomysłny proces zbioru ziemniaków, spowodowany złym stanem atmosfery, jako też brakiem robotnika. Rodzą się obawy, ażeby ziemniaki w ziemi nie pomarły.

— W dniu 20 października 1772 r. magistrat warszawski przeznaczył pewną pieniężną sumę na wsparcie neofitów.

— Spekulacja! Jeden z lubelskich przedsiębiorców zebrał podobno znaczną sumę w drobnej srebrnej monecie i pojechał z nią na teatr działań wojennych w nadziei sutych korzyści. *Gaz. Lub.* donosi, że za pomocą takiej samej operacji jakiś mieszkaniec Zwolenia w dziesięćkroć powiększył swój kapitał wynoszący pierwotnie zaledwo 1000 rs.

— Niechby się to u nas stało... no! — aż się człowiek pomyśleć boi, a przecież od Berlina do Warszawy nie tak znów daleko, — ale wytłomaczmy wpierw o co chodzi.

Pan v. Hülsen, jeneralny intendent teatrów cesarskich nad Spreą upatrzył sobie coś do modnej teraz u kobiet fryzury — zwanej „grzywką“.

Co w tej fryzurze właściwie zdrożnego — Bóg raczy wiedzieć; wnioskować chyba należy, że kobiety przyjąwszy grzywkę nad czołem za obowiązkową ozdobę — przestały być *luciami*, które jak wiadomo tem się od *lów* różniły, że im grzywy natura odmówiła.

Pan v. Hülsen artystkom teatru berlińskiego zabronił występować na scenie — z grzywką nad czołem, zabronił surowo, jednakże zakaz nie skutkował.

Artystki bronily zawzięcie mody i nie chciały się poddać dziwnej fantazji jeneralnej intendenty, a ponieważ w Berlinie nie tak, jak po pewnych miastach europejskich — na upor artystów mają skuteczne środki, rozpisano tedy karę na nieposłuszne, grzywiaste kapłanki Melpomeny, a jako *crimen* wyrażono w dekrecie: „z powodu używania fryzury à la demi-monde.“

Pan v. Hülsen ma swoje dziwaczne fantazje, które mu w Berlinie uchodzą, ale niech go Bóg broni, aby się kiedy dostał — do Warszawy!

— Niedługo popasali zagraniczni „artyści“ w przybytku eldoradorem.

Niepojęci, niezrozumiani, nawet przez samego właściciela zakładu nieocenieni, opuszczają Warszawę, wracają na łono rodziny, gdzie tak zaszczytne zajmowali w „sztuce“ stanowisko.

Lecz kto zapelni opustoszałe po nich miejsce? Bądźcie spokojni. Przybędą znów kankanowe siły

— Pewien muzyk poetycznej miłośnik nosi się z oryginalną myślą...

Zamierza on ogłaszać w pewnych stałych czasach odstępach małe broszurki, zawierające utwory poetyczne współczesnych autorów.

Mieścić się tu będą nie tylko rzeczy rozproszone po czasopiśmie ale i nowo wyszłe z pod pióra.

Dalej więc młodzi śpiewacy... strójcie swoje gęśle!

— Trochę o francuzczyźnie...

Sądźcie może, że moda francuzczyzny u nas już przeminęła — jesteście w błędzie.

Oto np. pewien przemysłowiec tutejszy, którego nazwisko kończy się na *ski*, używa blankietów z intytlacją wydrukowaną w narzeczach nadsekwanskim.

Prawdopodobnie warszawski przemysłowiec ma tylko stosunki z francuzami i mając od nich obleb, ich piosnkę śpiewa.

— Widownią smutnego wypadku była wczoraj ulica Mostowa.

Dwaj robotnicy Szymon Wróblewski i Antoni Chys robierali starą lodownię w domu pod nr. 1.

Nagle jedna ze ścian obrusza się i spada na pracujących...

Wróblewski został tak silnie uderzony, iż stracił przytomność.

Odesłano go natychmiast do szpitala, gdzie — niestety — nadziei wyleczenia mu nie zrobiono.

Chys wyszedł bez szwanku.

Dodać należy, iż właściciel domu pociągnięty został do odpowiedzialności za prowadzenie roboty bez dozoru budowniczego.

— W dniu wczorajszym odebrał sobie życie przez powieszenie jeden z właścicieli domów na Nowym-Swiecie, cierpiący od dłuższego czasu na rozrzedzenie mózgu.

— Dziś o godzinie 10^{1/2} z rana wóz naładowany kamieniami na rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej najechał kobietę niemłodą już i uderzeniem dyszla powalił ją na ziemię.

Jednocześnie prawie z Bielańskiej ukazał się wóz z beczką aparatu Bergera i pomimo wołania publiczności dążył wprost na leżącą kobietę.

Tylko przytomności jednego z obecnych, który rzucił się ku pędzącym koniom i wstrzymał je, załodżyczyć można uchylenie dalszych smutnych bardzo następstw.

Po cofnięciu wozów wydobyto przerażoną kobietę z silnie potłuczoną nogą i skaleczonym bokiem.

Wozy zdołały unknąć — świadek przykraj tej sceny zeznaje, iż stojący na posterunku policjant dość obojętnie zapatrywał się na blizką katastrofę.

— W poniedziałek, 22 b. m., w b. Zamku Królewskim, w Warszawskim Damskim Komitecie zostającym pod przewodnictwem trąbiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie generałowa *Depp*.

— Z pomiędzy powołanych do pospolitego ruszenia 185,000 „wojaków“ według wiadomości *Głosa* wzięto do szeregów armji czynnej 106,000, resztę zaś w liczbie 85,000 odesłano czasowo do domu. Ponieważ z owych 100,000 ludzi, otrzymało uwolnienie około 20,000 na zasadzie ulg płynących ze stosunków rodzinnych, przeto także liczba powołuje się obecnie z pomiędzy odesłanych do domu. O nowym uzupełnianym zaciągu wojaków, według tego dziennika, nie ma mowy.

— Telegrafują z Charkowa, że jarmark tamtejszy, tak nazwany „pokrowski“, rozpoczęty onegdaj, 16 go, toczy się bardzo leniwo.

— Mieszkańcy Odessy cieszą się nadzieją, iż ceny drzewa zniżone będą, z powodu zaprowadzenia regularnego dowozu takowego koleją żelazną. I tak: w upłynionym tygodniu dostawiono drzewa 14 wagonów; z Chersonu również przychodzi ono statkami. Organizowane w Odessie towarzystwo opieki nad ubogimi, ma zamiar zakupić 20 000 pudów węgla kamiennego dla rozdania biednym w miejsce drzewa.

— W tych dniach w Londynie, dr med. William Allen Sturdege, zaślubił pannę Emilję Bovell, zaszczyconą stopniem doktora medycyny, przez fakultet lekarski paryzki. Oboje państwo młodzi ordynują w tym samym szpitalu, dokąd tutejśi ich znajomi przesyłają im życzenia szczęścia i pomyślności na drodze wspólnej pracy dla dobra bliźnich.

— Dnia 6go b. m., w kościele św. Karola Boromeusza odbyło się nabożeństwo ze stosowną przemową, na intencję jubilat 25-letniego najprzypadniejszego pożycia małżeńskiego Franciszka i Natalji z Żyżniewskich, Kulikowskich. Obrzędu tego dopełnił JX. Kazański, w asystencji JXX. Łuniewskiego i Niewiarowskiego, w obec licznie zebranych Członków rodziny, Krewnych i Przyjaciół, pozem zebrańni, wesoło przy sutem przyjęciu do godziny 6tej rano zabawili się. Oby Bóg im pozwolił doczekać złotego wesela, i byli nadal przykładem wzorowego pożycia małżeńskiego. —17517—

Ne k r o l o g i a .

† W poniedziałek, 22-go b. m. o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Julji z Michałowskich, wdowy po ś. p. Adolfe Niemcewskim, zmarłej we wsi Słupia dnia 19 września, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —17527—

† W dniu 22 października r. b. to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walentego Szczepańskiego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10-tej z rana, odbędzie się za spokój jego duszy Wotywa żałobna, na którą oplakująca tę ciężką stratę żona wraz z córkami i zięciami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —17479—

† W dniu 22 października w poniedziałek, jako w pierwszą smutną rocznicę zgonu ś. p. Walentego Szczepańskiego, o godzinie 11-tej z rana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo na które pozostała wdowa z córkami, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —17556—

† W poniedziałek to jest 22-go października, jako w dniu imienia ś. p. Korduli z Brochockich *Rzeszotarskiej*, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie 10-tej rano, odbędzie się żałobna Wotywa, na którą pozostałe dzieci i wnuki Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

† Dnia 22 b. m. w poniedziałek o godzinie 11-tej z rana, na Powązkach, odprawione zostanie Nabożeństwo i poświęcenie grobu ś. p. Feliksa *Smoleńskiego*, na które ciotka zmarłego zaprasza Rodzinę i Przyjaciół. —17557—

† W dniu 23 b. m. o godzinie 9-tej z rana, w kościele św. Jana w kaplicy literackiej, odprawioną będzie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Adama *Zeltha*, jako w czwartą rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza Krewnych i dobrze Życzących. —17385—

† W dniu 19 b. m. po krótkiej słabości zakończył życie ś. p. Józef Poraj *Gołembowski*, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 74. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w niedzielę to jest dnia 21 b. m. o godzinie 4-tej po południu na ementarz powązkowski odbyć się mające, oraz na żałobne Nabożeństwo w tymże kościele w dniu 23 b. m. we wtorek o godzinie 10-tej rano. 17519

† Ś. p. Wszesław *Jeziernski*, syn radcy stanu Feliksa Jeziernskiego, b. inspektora gimnazjum V-go i Konstanyty z Górskich małżonków Jeziernskich, w wieku lat 20, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 19ym października 1877 roku, zakończył życie. Pograżeni w smutku rodzice, zapraszają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 22 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie 10 i pół z rana, w kościele Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 4-tej po południu, na ementarz powązkowski. —17548—

† Ś. p. Wilhelm *Breite*, kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 18 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 21 b. m. to jest w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na ementarz tegoż wyznania. 17564

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 19-go. — Telegram rządowy z Górnego Studenia dnia 18-go października: „Pod Plewną nasze roboty posuwają się naprzód. Batorje z rzadka tylko strzelają, ale za to skoncentrowanemi salwami do wskazanych punktów jednocześnie. Skoncentrowany ogień widocznie oddziałuje silnie na nieprzyjaciela.“

Przeгляд polityczny.

Bitwa pod Karssem ożywiła wreszcie prasę zagraniczną, która z nowego materiału korzysta w najobszerniejszym znaczeniu zajmując się dotąd jedynie szczegółami faktu.

Główne siły turków w Azji zostały na teraz sparyalizowane i jak się zdaje kampanja tegoroczna doszła do momentu przesilenia.

Powodzenie armji J. C. W. W. Ks. Michała, było skutkiem liczebnej przewagi, którą umiano we właściwym czasie przygotować i użyć. *Schl. Stg.* pisze: „Armja czynna Mukhtar baszy liczyła wraz z załogą Karsu 70 bataljonów piechoty, czyli 35 000 ludzi a tylko około 50 armat polowych.“

Przeciw niemu zaś stało jeszcze w początku września więcej niż 60 bataljonów i około 120 armat. Ściągnięte posiłki linjowych pułków i armji regularnej z Kaukazu, powiększyły korpus generała Lorys Melikowa do 70 000, co razem wystarczało do zajęcia frontu Mukhtarowi i wysłania silnego oddziału na oskrzydlenie tegoż.“

O ilości wziętych jeńców i zdobyczy, wiemy dotychczas tylko z prywatnych wiadomości. Korespondent tyfliski do *Pressy* podaje mniej więcej podobne szczegóły, co zacytowana powyżej *Schl. Stg.* Według niego: „rozporządzał Mukhtar siłą 60 uformowanych bataljonów, 80 armat i 6 000 jeźdźców. Ogólne straty turków w rannych, zabitych i wziętych do niewoli, wynosić mają około 16 000 ludzi.“

J. C. W. W. Ks. Michał dowodził w tej bitwie osobiście.

Domyślają się, że zdobycz wojenna musiała być znaczną, szczególnie w zapasach żywności, drzewa opałowego, (artykułu nader rzadkiego wokolicy bezleśnej), i innych obozowych zabytków, gdyż Mukhtar chcąc być zupełnie niezawisłym od Karsu, pozakładał magazyny na swojej linii obronnej, i to może tłumaczy w części dla czego przed 13 tym b. m. jeszcze nie starał się przedostać do Karsu, nie mogąc tak rychło ściągnąć nagromadzonych zapasów. Obecnie na teatrze wojny pozostało wszystkiego razem radyfów i mustahafów jakie 30 000, z których 30 bataljonów posiada Ismail Ruzdi pasza nad Arakssem, 20 stoi w Batum, a drugich 20 tworzy korpus rezerwy pod Erzerum.

Rossjanie zaś rozporządzają jeszcze korpusem na prawem skrzydle pod Batumem, załogą ardabańską, głównym korpusem gen. Lorys-Melikowa leżącym

prawie 70 000 pod Karssem i 24 batalionami pod dowództwem Tergukasowa. Jeżeli te daty okażą się prawdziwe to stosunek sił nadto nierówny, aby z niego wnioskować dobrze o przyszłej sytuacji Turków w Małej Azji bez użycia jakich nadzwyczajnych środków.

Presse donosi z Poradimu, iż Najjaśniejszy Cesarz Aleksander uwiadomił telegrafem cesarza Wilhelma o zwycięstwie pod Alaszdaglem, na co tenże przesłał natychmiast swą gratulację, z czego ten sam dziennik wnioskuje o przychylnym stosunku obu monarchów.

O rokowaniach pokojowych pogłoski jeszcze są przedwczesne, zwłaszcza teraz kiedy znowu akcję pod Plewną rozpoczęto.

Wprawdzie oprócz wzmianki o rozpoczęciu bombardowania nie przyniosły telegrafy żadnej ważniejszej wskazówki co do przyszłych operacji, mimo to uważać można kroki zaczepne jako hasło do wznowienia akcji.

Co do przyszłej serbsko-tureckiej kampanji nie ustają pojawiać się najsprzeczniesze pogłoski. *Pol. Cor.* dowiaduje się znowu z Białogrodu, że Wielki Węzeł w rozmowie z p. Christiczem zganił uzbrojenia serbskie, na co otrzymał p. Christicz polecenie od swego rządu oświadczyć przy sposobności Wezyrowi, że uzbrojenie się Serbji jest tylko skutkiem nagromadzenia sił tureckich na granicy księstwa i przedsięwzięciem fortyfikacjami.

Narazem polecono mu pozostać na swoim stanowisku, chyba mu Porta sama pasporta wręczyła.

W Rzymie bawi grecki pułkownik Rallis, który zakupuje z polecenia rządu greckiego konie we Włoszech, jako bardziej od innych wytrwałe dla klimatu w Grecji.

Missja Rallisa dowodzi, że rząd ateński nie porzucił przecież myśli zbrojenia się.

Głos nie mogąc zapomnieć o szeklerskiej awanturze, uderzył zacięcie przeciw Austrii. „Huk armat pod Plewną, pisze on — zmusza nas wiele zapomnieć z przeszłości, ale kiedy raz uciehniesz, zapomnianie może się tak u nas, jak i w Wiedniu obudzić w pamięci. W tej wesołej stolicy zbyt wczesnie zapomniano słowa jon. Paszkiewicza, który utrzymywał, że najbliższa droga do Konstantynopola przez Wiedeń prowadzi. Paszkiewiczów w Rosji nie zabraknie dzisiaj. Rosja nie potrzebuje pytać Austrii czy może wstąpić na ziemię serbską, — przeciwnie Austro-Węgry mogą jeszcze znaleźć się w położeniu w którym upraszać będą Rosję o to, aby Serbja pozostała neutralną i to w swoim własnym interesie. Może już dzisiaj nadeszła taka chwila dla Austrii, tylko jej organa przychylnie Turkom przyznać się do tego nie chcą.“

Potrzebnie też *Głos* występuje z pogrozkami, które tylko rozdrażniają mogą całkiem nie w porę.

Wiadomości telegraficzne.

— Paryż 19-go. — Dzienniki republikańskie energicznie występują przeciwko gabinetowi Broglie-Fourtau, iż nie podaje się do dymisji.

— Tyflis 19-go. — Izmail pasza cofnął swe forpoczty z drogi karawanserajskiej, uchodząc przed ścigającym go jon. Tergukasowem.

— Petersburg 19-go. — Do *Głosu* telegrafują z Tryestu pod datą wczorajszą, że Skucezyzna bośniacka, zgromadziwszy się w miasteczku Tyszkwacu, ustanowiła rząd narodowy pod prezydencją rossjanina pana Włodzimierza Janina.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 20-go Października r. b.

— Londyn 19-go. — Zatopiony burzą Obelisk „Ięła Kleopatry“ odnaleziony został o 90 mil na północy.

— Petersburg 19-go. — Depesza *Głosu* z Igdyru z d. 17 donosi. Po utrzymaniu wiadomości przez Ismaila paszę o klęsce Muktara, zniósł on swój obóz i cofnął się na wyżyny Sorra; zdaje się iż zamierza nasze terytorjum całkiem opuścić. Klęska Muktara wywołała między Turkami paniczny przestrah. Pułkownik Pedina zabrał do niewoli we wsi Susga, pomiędzy Kągismarem i Rachiczewanem jednego paszę który dowodził artylerją, dowódcę bataljonu, 21 oficerów i 300 żołnierzy. Słychać z gór huk działowy.

— Konstantynopol 19-go. — O bombardowaniu pod Sabina donoszą urzędownie że oprócz 25 statków wojennych i 20 niszczycieli brała udział w bombardowaniu baterja Kilijska ze strazy lądu — 4 domy zrujnowano 48 budowli między którymi należące do konsulatów i szpitale uszkodzone.

— Wiedeń 19-go. — Według doniesienia *Polit. Corr.* z pod Plewny, Rosjanie od wczoraj Plewnę bombardują bardzo gwałtownie. Rumunowie zbliżyli się do wielkiej reduty grywickiej o tyle, że już tylko o 20 metrów są od niej oddaleni. Podobno ta redu-

ta jest już opuszczoną przez Turków. W ciągu ostatnich dni pięciu przybyło pod Plewnę 10 000 ludzi piechoty rosyjskiej.

— Paryż 19-go. — Widzenie się hr. Andrassy z Crispim nastąpi niezwodnie. — W Rjece (Fiume), miano wykraść fabryce torpil Whiteheada'a, plany i akta.

— Paryż 19-go. — Chwilowo wszelkie tranzakcje zawieszono. Fourtau jest panem położenia, Broglie stara się, żeby wyborcy do rad jeneralnych wypadły konserwatywnie i popiera Fourtau, który chce marszałkowi zatamować wszystkie drogi i zmusić senat do powtórnego rozwiązania izby.

Republikanie nadsyłają ciągle liczne protesty przeciw wyborczym manewrom urzędników. W liczbie 92 deputowanych, nowoobranych znajduje się 43 monarchistów, 24 bonapartystów i 26 republikańców.

— Bruksella 19-go. — Z Paryża donoszą do *Indeb. Belge*, że Mac-Mahon chce się podać do dymisji. W Elysee stracono głowę. Ministerja niszczą i usuwają dokumenty kompromitujące. *Etoile Belge* wspomina obiegającą w kołach dyplomatycznych pogłoskę, że ks. Bismarck zamierza udzielić księciu Hobenlohe przydłuższy urlop, gdyby Mac-Mahon nie poddał się woli narodu.

— Konstantynopol 20-go. — Nad Dunajem i w Bałkanach niepogoda przeszkadza operacjom. Nad Łomem były mało znaczące potyczki. Od Muktar-paszy nie nadeszły tu żadne wiadomości, prawdopodobnie dotąd przebywa w Karsie.

— Bukareszt 19-go. — Najjaśniejszy Cesarz Rosyjski objawił otoczeniu swemu, iż nie zamierza wrócić do Petersburga tylko pozostanie przy armji, tak samo członkowie rodziny Cesarzkiej pozostają przy armji.

— Wiedeń 19-go. — Telegram *Presse* z Tyflisu z datą 18go października. Rosjanie idą na Kars. Park oblężniczy z Aleksandropola tam posłany. Łazarew obsadził Aładżadak, ścigał i rozbił oddziały tureckie prawego skrzydła, na południe posłał kolumnę przez Hadzihabt na trakt do Karsu Erzerum. Skoncentrowany korpus nadreński otrzymał polecenie wyruszenia naprzód wraz z garnizonem Ardahanu.

— Wiedeń 19-go. — Do *N. W. Tagbl.* donoszą z Szumli 17 b. m.: „Onegdaj tureckie oddziały kawalerji wyszły z Kadikiój za rzekę Łom ku Jowan-Cziflikowi, zajętemu przez słabe siły nieprzyjacielskie. Te ostatnie wyszły zaraz na sąsiednie wzgórze lewego brzegu, gdzie się znajdowała i artylerja, i ostrzeliwały ztamtąd Turków. Wczoraj spostrzeżono na zachód od Krany gęste masy piechoty rosyjskiej. Z przednimi jej strażami stoczył utarczkę Fuad pasza na lewym brzegu Łomu. Rezultatem tych obu rekonesansów, z których pierwszym oboje Sulejman pasza kierował, było to, że przekonano się o złym jeszcze wszędzie stanie dróg, niepodobnych do przebycia dla wszystkich trzech gatunków broni. Grunt jest tak głęboko wilgocią przejęty, że artylerja i „train“ nigdzie nie mogą ruchu odbywać.“ Z Plewny wiadomości dobre. Szczyhet pasza utrzymuje komunikację z Orhanją. Ma on być mianowany wodzem 40 tysięcznej armji, która ze strony Sofji działać będzie przeciw Serbji. Kolej żelazna z Bender do Galaczu będzie 8 listopada otwartą.

Z A D A N I E.

Pierwsze drugie, — trzeci czwarty miły mają
Caly roślinna, — do potraw używają.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Magielona*.)

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 1 (13) listopada r. b. w miejsce obowiązujących obecnie zasad dla zboża, przewożonego z drogi kursko-kijowskiej i kijowsko-brzeskiej do stacji Sosnowiec i Granica, wprowadzone będą zasady bezpośrednie do stacji Katowice, drogi górno-szląskiej, zasady zaś obowiązujące w komunikacji z Warszawą, jako stacją tranzytową, znesą się.

Również od wyżej oznaczonego dnia ulegną zmianie zasady taryfowe dla przewozu zboża z drogi kijowsko-brzeskiej do innych stacji drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Egzemplarze odpowiedniej taryfy sprzedawane będą po wydrukowaniu, w kasach ekspedycyjnych stacji związku kijowsko-warszawskiego. —17447—1—1

— Dr medycyny *J. Peszke*, powrócił do Warszawy, *Królewska*, Nr 35a. Przyjmuje od 4 do 6. —17537—1—3

— Dr *Władysław Belkie*, ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza, Krakowskie Przedmieście Nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu.

— Dr *W. Billweiss*, mieszka przy ulicy Nowe Miasto, Nr 5, mieszkania 14, przyjmuje chorych od 3-ciej do 6-tej po południu. —17276—2—6

— Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Nadwiślańskiej. — Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie § 184 Przepisów, materiały palne, eksplozujące, jak również ulegające samozapaleniu i tym podobne, zaliczone do kategorii niebezpiecznych, dostarczane do przewozu w ilościach mniejszych od 400 pudów, przyjmowanymi będą na stacjach Drogi Nadwiślańskiej do przewozu w kierunku Mławy — tylko we wtorki, dla przewozu zaś w kierunku Kowla — tylko w środy.

Co się zaś tyczy transportów w ilościach większych od 400 pudów, to takowe przyjmują się do przewozu codziennie. —17538—1—9

— Z powodu ukończenia nauki *Kroju Sukien* przez cztery uczennice w Zakładzie Rekodzielniczym dla kobiet (Plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można zapisywać się codziennie. 2—3 —16453—

— B. Assesor Sądów Polieji Poprawczej w Kalwarji i Sandomierzu, obecnie adwokat przysięgły w Warszawie *Jan Buszkowski*, przyjmuje popieranie spraw we wszystkich Sądach Okręgu Izby Sądowej Warszawskiej. Kancelarja przy ulicy Długiej pod Nrem 28 obok hotelu Drezdeńskiego otwarta rano od 9-tej do 11-tej i po południu od 3-iej do 7-iej. —16470—3—3

— *Kłochowicz*, Adwoka przysięgły, powrócił do Warszawy. Mieszka, jak dawniej, Leszno, Nr 2. —17006—3—3

— Wyroby tabacznane z fabryki *A. Popow et Comp. w Odessie*, słynne ze swej dobroci, od wielu już lat w całym niemal Cesarstwie, a u nas od niedawnego dopiero czasu wprowadzone, już zdołały zjednać sobie zupełne uznanie konsumentów i amatorów, odzywających się głośno o wysokich zaletach tychże.

Otóż fabryka powyższa przygotowawszy wielkie zapasy tytoniu tureckiego, jeszcze przed podwyższeniem cla, jest w możności sprzedawać tytuń zwany „Konstantynopolski“, oraz papierosy zalecające się smakiem, mocą i przepyszny aromatem, po cenach jak dawniej niskich, w przekonaniu, że jednorazowe spróbowanie wyrobów jej zachęci najwybredniejszego nawet palacza, do stałego już używania tychże wyrobów, których wyłączną sprzedaż powierzyła *M. Kiczorowskiemu* na placu Teatralnym róg Wierzbowej Nr 3, naprzeciwko filarów teatralnych. 4—6—15786—

— *Cygara prawdziwe Hawańskie*, sprowadzone jeszcze przy niskim kursie waluty zagranicznej, w cenie rs. 10, 12, 14, 15 za 100 sztuk, oraz cygara obseńskie sprowadzone, Hawańskie i Hamburgskie, w różnych cenach, i pakietosy Guatemala, poleca Skład wszelkich wyrobów tabaczych *Kalinowskiego i Przepiórkowskiego* w hotelu Europejskim. —17300—2—3

— Rękawiczki, Krawaty, Bieliznę, Galanterję, Parfumerję, Parasole i Sukienki dziecinne poleca świeżo otworzony Magazyn *EURY*, Krakowskie Przedmieście, Nr 5, pałac JW. ch hr. Krasińskich. Ceny umiarkowane. —17418—2—6

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LEZYNIA

dla przychodzących chorych. Ulica *NIECAŁA* Nr 7. (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 *Mayzel W.* Asystent fizjologii przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie, (w soboty od g. 11—12).

O g. 11—12 *Adam Bauereritz*, leczenie elektrycznością (Elektroterapia). Codziennie.

Od g. 11½—12½ *Kosmowski W.* Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie. (w soboty od 12—1).

Od g. 12—1 *Stankiewicz Henryk*. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 *Thieme A.* Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2—3 *Orłowski*. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych. W poniedziałki, środy i soboty.

Od g. 2—3 *Dobński K.* Choroby wewnętrzne, (specjalnie płuc i krtań; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. 2½—3½ *Benni K.* Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki i piątki.

Od g. 2½—3½ *Belke Teofil*. Choroby weneryczne i skórne. We wtorki, czwartki i niedziele.

Od g. 3—4 *Brzeziński J.* Chor. wewnętrzn. Specj. nerwowe. Leczenie elektrycz. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 *Talko J.* Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. We wtorki, czwartki i soboty, w niedziele od 10—11.

Od g. 3½—4½ *Gutwein J.* Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ *Ciunkiewicz B.* Choroby szerek i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 *Perkowski S.* Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, w poniedziałki, środy i piątki. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmują się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). —10480—14—0

Bank Polski,

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 7 (19) Października r. b. od godziny 10 rano do 2 po południu w gmachu Banku Polskiego, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 743a (2 nowy), odbywać się będzie **wyprzedaż przez licytację win starych węgierskich i innych, a zarazem i Miodów po niższych cenach**, według specyfikacji, która może być przejrzana w Kancelarii Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

O dniu zamknięcia wyprzedaży, w czasie właściwym podane będą ogłoszenia.

Kupujący winia ufcie natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez się wino.

Prezes Banku (podpisano)

F. Baumgarten,

Naczelnik Kancelarii (podpisano)

A. Rajzacher.

3-3

- 17103 -

Komitet Resursy Kupieckiej zawiadamia, że dnia 24 b. m. i roku, o godzinie 8 wieczorem, dany będzie **Koncert dla Członków Resursy i ich rodzin, oraz dla osób przez nich wprowadzonych**, w którym przyjmą udział: P. Julja Trzeszczkowska śpiewaczka, PP. Józef Wieniawski, Arwed Poorter i Singer. — Bilety dla Członków i ich rodzin po kop. 75, a dla wprowadzonych osób po rs. 1 kop. 50, sprzedawane będą w Kancelarii Resursy Kupieckiej w dniach: 22 i 23, od godziny 9 rano do 1 z południa i od 3 po południu do 8 wieczorem, — dnia zaś 24, od godziny 10 rano bez przerwy, aż do rozpoczęcia koncertu. — 17342-3-3.

ARKADJA

Królewska Nr 37.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż znany mój Zakład Restauracyjny, przeniosłem z ogrodu do świeżo z komfortem urządzonego **lokalu zimowego**, przy którym znajdują się dla wygody Szan. Publiczności **gabineciki z oddzielnym wchodem**.

Śniadania, obiady i kolacje, po cenach umiarkowanych. — Wina i napoje ze składu Stefana Dobryca i S-ki; Piwo z browaru Kijoka; Wódki ze składu Tschoepego.

Wieczorem przyjemniacę będzie Szan. Publiczności **duet**, złożony z fortepianu i skrzypiec.

Feliks Nowolecki.

- 17324-3-3

NA PRADZE.

Ulica Żąbkowska Nr 218,

Nowo-otwierający się **Skład: Węgla Kamiennego. Koks.**

Wapna Koziegłowskiego.

Cementu.

Cegły i Glinki ogniotrwałej z Hrabstwa Tenczyńskiego.

Tektury smołcowej.

Smoly kamiennej, — dopełniacę będzie sprzedaż cząstkowej z odstawa.

Geny Warszawskie.

- 17323-3-3

Zawiadomienie.

Magazyn Mebli **J. Tarnowskiego** i Spółki, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 38 ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 6 Października roku bieżącego, otworzył filię składu przy ulicy Królewskiej Nr 23, gdzie egzystowało Tivoli. W Składzie tym zaopatrzonym w wielki wybór mebli — sprzedaż odbywać się będzie, tak jak i w Składzie Głównym, po cenach umiarkowanych. 9-15 — 16442 —

FUTRO

Elki Amerykańskie, nowe, z pokryciem, za rs. 450. — Tamże **Ser** śmietankowy po 20 i 18 kop. funt. **Jabika** jesiennie i zimowe na kopy, w Magazynie Nasion, Nowy-Swiat Nr 17, wprost ulicy Smolnej. — 17571-1-6

OSOBA

kompletnie wykształcona w muzyce z chlubnym dyplomem z ukończenia Instytutu muzycznego warszawskiego, życzy udzielać lekcje na fortepianie, jak również podejmuje się przysposobienia do tegoż instytutu i udziela teorii zasady muzyki. Osobom zaś nie mającym fortepianu udziela lekcji u siebie w domu. — Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 11. — 17587-1-3

Z pozwoleniem Władzy Naukowej

Student

Warszawskiej Weterynaryjnej Szkoły, udatniony w rysowaniu, pisanie kaligraficznie, szuka odpowiedniego zatrudnienia na 3 lub 4 godzin dziennie. Może udzielać korepetycji, przysposabiać także uczniów do klas niższych. Wiadomość w sklepie wiktuałów przy ulicy Ohmiej pod Nrem 24. — 17586-1-3

Uczeń Gimnazjum

może mieć bardzo przyzwoite pomieszczenie w domu, gdzie jest stały korepetytor, lekcje francuskiego i niemieckiego po 3 razy w tygodniu, obok ciągłej w tych językach konwersacji, muzyka na żądanie, opieka tak mężka jako i macierzyńska najtroskliwsza, w mieszkaniu umyślnie wybranem dla doskonałego powietrza. Ulica Zakroczyńska Nr 15, mieszkania 3, pierwsze piętro. — 17504-1-3

Ktoby sobie życzył

grywać na fortepianie

godzinę lub dwie, za skromnym wynagrodzeniem, zgłosić się zechce na ulicę Długą Nr 47, 4-te piętro. — Tamże Osoba w średnim wieku, miłująca dom, mająca sama dzieci, pragnie przyjąć jedno lub dwoje dzieci na opiekę, za stosownym wynagrodzeniem. — 17580-1-2

Potrzebna jest

CUWERNANTKA

Rossjanka, do domu prywatnego na stałe, która ukończyła wyższy zakład naukowy, a także żeby mogła udzielać lekcje muzyki na fortepianie. Wiadomość, Graniczna Nr 16, mieszkania Nr 1. — 17569-1-3

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje pici świeżość naturalną.

Wynalazca **KAROL FAŃ.**

POMMADE SATIN

(POMADA ATLASOWA.)

nadaje skórze ręk gładkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożeń i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Pair. — **WPARYŻU.**

Obiady

smaczne i zdrowe po kop. 20, wyłącznie dla młodzieży kształcącej się i dla udzielających lekcje. — Tamże jest do wynajęcia **Pokój** z meblami, usługą i opałem, za rs. 8. Ulica Chmielna Nr 22, mieszkania 14. — 17424-2-3

Tartak parowy

o sile 12 koni, z jedną piłą okrągłą, w bliskości kolei żelaznej, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, o warunkach sprzedaży można się porozumieć z W. Mandekim Rządcą Hotelu Polskiego w Warszawie. Ktoby chciał urządzić młyn parowy, może na miejscu zakupić wólkę ziemi lub więcej, stosownie do życzenia. — 17579-1-3

Potrzebne są

Cztery kopy Lip

na obsadzenie drogi, stosownego wzrostu i grubości, mających być odstawionymi do stacji w Piotrkowie. Uprasza się więc o rychłą wiadomość listownie, gdzie takowe są na gruncie do obejrzenia, przy wskazaniu drogi i oznaczeniu ceny. Adres mój, w Warszawie przy ulicy Solnej Nr 7, mieszkania 3, **Stokowski**, albo przez Piotrków w Kmocinku. — 17581-1-2

Kto posiada kapitał

od 4 do 5,000 rs.

może nabyć bardzo korzystne przedsiębiorstwo na przystępnych warunkach. Odstępuje się dla słabości zdrowia. Interesowani zechcą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. M. — 17595-1-3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

A. KOZIKOWSKIEGO,

ulica Długa Nr 41, (nowy).

Ma honor donieść, iż Spółka istniejąca pod firmą **Zaręba i Kozikowski** rozwiązana została, od dnia 7-go b. m. Po usunięciu mego współnika, zakład prowadzić będę na własny rachunek, nadmieniam, iż powyższy Magazyn zaopatrzony został, wielkim asortymentem materiałów, krajowych i zagranicznych. — Obstalunki wykonywam szybko, wykintnym krojem i eleganckim wykończeniem. **Pe cenach najprzystępniejszych.** — Jak również posiadam wielki zapas gotowej garderoby męskiej na każdy sezon. — Spodziewając się, iż Szanowna Publiczność raczy mię i nadal licznie zaszczylić swoim zaufaniem. — Upraszam PP. klientów, ażeby wszelkie rachunki zaległe i raty raczyli uiszczać wprost w moim zakładzie, gdyż P. Zaręba niema w tem żadnego udziału. — Upraszam również PP. kupców i handlujących, aby nie udzielali żadnego kredytu bez wiedzy mojej, gdyż za takowy, odpowiadać nie będę. — 15-6-16885

B. Uczeń

szkoły realnej, przysposabia uczniów do szkół realnych i gwarantuje za złożenie przez takich egzaminu. Adresy uprasza się zostawiać w kiosku na Placu Bankowym. — 16736-6-6

Rs. 8,000,

potrzebne na pierwszy numer hypoteki domu murowanego po Towarzystwie miejskiem. — Wiadomość w księgarni Rosendofa Nr 85, dom Roeslera. — 17292-3-3

NAJ TANIEJ! DRZEWO OPALOWE

w Alejach Jerolimskich Nr 65.

5-6 — 16959 -

W dobrach Falęcin, pięć wiorst od Grójca, są do sprzedania

braki opasione.

Wiadomość na miejscu w Falęcinie. — 17254-3-3

Oddział Zleceń Pogrzebowych KANTORU

Informacyjno-Komissowego,

B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).

Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atlasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiały i t p, efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.

Urządzenie całego pogrzebu z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.

Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicę, i dopełnia przewiezień ekshumacji, groby i pomniki buduje. 11-0 — 16518 -

Jest do sprzedania, w dobrym stanie

Kołnierz Tumakowy

duży, damski, za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 9, z sieni na 3-em piętrze, wprost schodów. — 17582-1-2

Przyjmuje się do roboty

Krawiecczynę i Bieliznę

po cenach najprzystępniejszych. Ulica Mokotowska Nr 5, dom Okryńskiego, mieszkania Nr 3. — 17588-1-1

MAMKA

Niemka, bez długu, jest u Akuszerki F. P., Ulica Śliska Nr 4. — 17560-1-1

Po rozwiązaniu spółki

z panem Kozikowskim powróciłem na właściwe moje miejsce do pana **Karola Szlis** Magazyn Ubiorów Męzkich Miodowa Nr 15, oczem klientów swoich zawiadamiając, najuprzejmiej tamże zapraszam. **Edward Zaręba.** — 16930-3-3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

urzędowej roboty, za cenę przystępną, oraz **Materace** z włosa i waldharu, u Tapicera. Nowy-Swiat Nr 60. — 17016-5-6

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania zaraz

różne Meble

i całe gospodarstwo kuchenne, a także do wynajęcia **dwie pokoje**, przedpokój i kuchnia od 8 Listopada. Ulica Żorawia Nr 9, mieszkania 15. Widzieć można do 5 po południu. — 17267-3-6

Ulica Chłodna Nr 19 domu-12, **Chrzanowska**, rozpoczęła udzielanie

LEKCJE KROJU

systemu francuskiego (Wortha) i polskiego (Straupieżyńskiego), stosownie do życzenia osób interesowanych. — Kurs dwumiesięczny za opłatą ośmiu rubli. — Tamże przyjmują się obstalunki pończoch maszynowych, oraz nadróbek. — 17305-3-3

Jest do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu murowanego

Kapitał od 15 do 20,000 rs.

na procent umiarkowany, bez pośrednictwa osób trzecich. Dowiedzieć się można u Portjera w Hotelu Europejskim Nr 121. — 17127-3-3

Fortepian

o 6-ciu oktavach, mahoniowy, w bardzo dobrym stanie, z bardzo przyjemnym i silnym tonem, za rs. 45, przy ulicy Piwnej, róg Krakowskiego-Przedmieścia, na 3 piętrze od frontu, Nr 3 domu, pod papugą. Wiadomość od godziny 10-tej rano do 6 wieczorem. — 17568-1-3

Do sprzedania dwa Wolanty

w kształcie bryczki, koź z fordeklem, faeton, używane, w dobrym stanie, faetony lekkie, sanki w kształcie petersburskich, nowe. Ulica Elekoralna Nr 17. — 16850-5-6

Do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE

i kuchnia, cena rs. 125. — **Ogród** owocowy, warzywny i szparagarnia do wydzierzawienia, róg Leszna i Żelaznej Nr 70. — 17578-1-2

W domu Nr 5 (1608A) Nowogrodzka (3-ci dom od Brackiej) w każdym czasie do najęcia:

Nowo odrestaurowany z nowym otapowaniem, lokal **3 pokoje**, duży salon, kuchnia na parterze, o 2 wejściach za rs. 375.

Takoż odnowiony na parterze duży i widny **pokój kawalerski** o 2-oh oknach może być z opałem.

3 pokoje z kuchnią w nowo urządzonych faejatach i inne lokale.

Duże, widne i wysokie **suteryny na warsztaty** z kuchniami i piwnicami.

Potrzebny jest

Lokal

wygodnie umeblowany, z salonem, 3-ma lub 4-ma pokojami i kuchnią, w środku miasta. Ktoby takowy posiadał zechce się zgłosić na ulicę Gnojną, naprzeciwko Bazaru, do domu Nr 958/9, do pana Machnaur. — 17574-1-2

Każdego czasu jest do odstąpienia

SKLEP

wraz z towarem i urządzeniem. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 3, w sklepie rękawiczek. — 17572-1-6

Sklep

zajmowany od wielu lat na szynk wódek, przydatny również dla kupca korzennego lub bawary, jest do wynajęcia od 1 Stycznia 1878 r. Wiadomość na miejscu u właściciela domu Nr 11/275 Freta Szeroka. — 17573-1-2

W zesła Środę przechodzącą z Krakowskiego-Przedmieścia Saskim placem na Bielańską, zgubiono

złote Binokle

(lorynetkę). Łaskawy znalazca raczy oddać do fabryki guzików wprost Hotelu Lipskiego za nagrodą — 17565-1-1

NOWO-OTWORZONY

Magazyn Towarów Bławatnych

zagranicznych i krajowych

E. A. MAKOWSKIEGO i S-ki

przy rogu ulicy Senatorskiej i Placu Teatralnego,

poleca w wielkim wyborze:

Materje czarne jedwabne na suknie	od rs. 1 kop. 30 łokcie
" " " " na salopy i szubki	" 1 " 80 "
Aksamity czarne tramé cotton	" 2 " 40 "
" " czysto jedwabne	" 4 " 50 "
Atłasy czarne tramé cotton	" — " 80 "
Materjały wełniane na kostjomy w najnow. guście	" — " 40 "
Matelassé czarne na salopy i szubki	" — " 70 "
" " " paletoty, szerokie łokci 2 1/2	" 3 " 50 "
Flanelle, desenie najnowsze szerokości 2 1/2	" 1 " — "
Chustki wełniane tartanowe	" 6 " — "
Kaszmiry czarne i kolorowe, Velvety, Barchany, Molletony, Tartany i wiele innych towarów w deseniach najmodniejszych	

po cenach bardzo niskich.

Wielki wybór Krawatów Damskich od kop. 60

2-3

— 17398 —

WĘGLE KAMIENNE

z kopalni „Renard“ (Sielce) pod Sosnowcem,

znane od bardzo dawna ze swej dobroci, za kontraktem z d. 3 b. m., zakupione zostały przezemnie w ilości od 12 do 17 wagonów dziennie (1,200 do 1,700 kocy), z zastrzeżeniem, że do stacji Warszawa i na prawy brzeg Wisły, poczynając od dnia 1-go Stycznia 1878 roku,—nie wolno jest ani pośrednio, ani bezpośrednio komu innemu węgla kamiennych grubych i kostkowych z kopalni „Renard“ wysłać.

Donosząc o tem, mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać WW-nych potrzebujących węgla z kopalni „Renard“, jak również węgla z kopalni „Jan“, ażeby raczyli łaskawie zażądania swoje wcześniej nadsyłać dla zawarcia całorocznych kontraktów, zapewniając przy cenach niskich i wyborowych gatunkach, jak najakuratniejszą odstawę.

F. ŻAPIŃSKI.

Warszawa, Jerozolimska Nr 35.

—16955—4—0

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Mercury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15** za 1 funt, również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

3-0

Wszystko w gatunkach wyborowych. — 17256 —

Zawiadomienie.

Winogrona Badeńskie Kuracyjne.

W dniu 1 Września r. b. otrzymał Handel **Braei Wróbel** i odtąd stale codziennie świeże otrzymywać będzie.

Zamówienia na winogrona przyjmuje handel jak lat dawnych, podejmując się ekspedjowania tychże na wszystkie dworce kolei żelaznej w Warszawie i na Pradze, we wskazane miejsca. 19-0 — 14833 —

W Druku

W Druku: Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Wyroby Pończosznicze
z własnej Fabryki.

Wyroby Pończosznicze
Krajowe i Zagraniczne.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż niezależnie od fabryki mojej i składu wyrobów pończoszniczych, przy ulicy **Ś-to Krzyżkiej od lat 30 egzystującego**, otworzyłem od S-go Michała drugi taki Zakład

w **Hotelu Europejskim, na Krak.-Przedmieściu.**

Dziękując Szanownym Klientom za obdarzanie mnie przez tyle lat zaufaniem,—upraszam o też same łaskawe względy i dla nowego Zakładu mojego; upewniam zaś, że zawsze staraniem mojem będzie, dawać prawdziwie dobry towar, po cenach fabrycznych, (jak przy ulicy Ś-to Krzyżkiej Nr 11).

Z poważaniem

A. RIEDEL.

w **Hotelu Europejskim i przy ulicy Ś-to Krzyżkiej N. 11.**

Największy Skład Gorsetów
Paryzkich.

Bielizna
Damska i Męzka.

—17354—

MEBLE.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, świeżo wystanych, brązowym rysem pokrytych, t. j. kanapa, stół owalny, 6 krzeseł i 2 fotele. Ulica Czerwikowska Nr 63. Stróż wskaże. —17606—1—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

łóżko z francuzkiego orzecha, z materacem sprężynowym, łóżko żelazne składane, z materacem włosianym, fotel wiedeński na bigunach, maszyna do szycia ręczna, lodownia pokojowa, stolik orzechowy i 5 takichże składanych stolików, wazon marmurowy i całkowity serwis stołowy. Ulica Hoża Nr 16 mieszkania Nr 1. —17562—1—2

Do sprzedania zaraz

MEBLE

mahoniowe rzeźbione, włosiem wyszcietane, za cenę bardzo umiarkowaną — oraz inne meble i sprzęty gospodarskie. Ulica Pańska Nr 24, mieszkania 4. —17584—1—2

PLAC

do sprzedania w Alei Jerozolimskiej, między ulicami Bracką i Marszałkowską. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 9, u właściciela w godzinach od 3 do 5 po południu. —17593—1—2

SEWERYN MAZUR i SPÓŁKA

PLAC TEATRALNY.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

OBIC PAPIEROWYCH

francuzkich, angielskich i krajowych, które przy swej powszechnie znanej

TANIOŚCI

odznaczają się

TRWAŁOŚCIĄ I GUSTEM.

20-0

— 12449 —

NAGRODY Rs. 200.

We czwartek dnia 18 go b. m. w Warszawie, na foksalu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zginęły następujące weksle i kwity:

WEKSLE:

Dawid Kuciński płatny dnia 27/12 1874 r. na Rs. 85. — Spisman Majer płatny dnia 5/4 1873 roku na Rs. 11. — Szmuel Lajzer Milhjahr płatny dnia 3/8 1874 roku, na Rs. 100. — Mosiek Aron rolnik, weksel ratowy płatny dnia 1/5 i 1/10 1877 roku na Rs. 85.

KWITY:

2 kwity Wolfa Kucińskiego po Rs. 32 kop. 50 płatne dnia 5/5 i 29/9 1877 r. — Abel Spiritus, dnia 1/7 1877 r. na Rs. 75. — Mosiek Garnfunkiel i M. Gajber na Rs. 53 płatne w 3-ch ratach, dnia 18/6, 18/7 i 18/8. — Alter Messenberg płatny dnia 18/9 1877 r. na Rs. 15. — Majer Kopf płatny dnia 29/8 1877 roku na Rs. 20. — Mosiek Sterkmann płatny dnia 6/8 1877 roku na Rs. 59. — Kwity i weksle wystawione na zlecenie Neumana wraz z wykazem. Kto odniesie te kwity i weksle pod Nr. 434 na Pradze, wprost Szpitala, otrzyma powyższą nagrodę.

Ostrzega się aby nikt powyższych weksli ani kwitów nie nabywał jako nie mających żadnej wartości gdyż stosowne zastrzeżenia poczynione zostały.

1-1

—17594—

Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Октября 1877 г.

Patrz dodatek.

OJCOWSTWO i MACIERZYŃSTWO

czyli

Wzór dla rodziców i nauka dla dzieci na tle życia Świętej Moniki, matki Św. Augustyna osnute,

w języku francuskim przez ks. **Em. BOUGAUD**, Wikariusza jeneralnego Orleańskiego wydane, a przez ks. Szymona Tadeusza Mankielun, Administratora parafii Malowej Góry, przetłumaczone. Warszawa. 1874. Cena rs. 2 kop. 50, przesyłka kop. 25.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście Nr 415 Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 41-0-7301

Do nabycia w Redakcji Przeglądu Katolickiego tudzież we wszystkich księgarniach:

AURELJA czyli **ZYDZI z PORTA CAPENA** przez **M. A. Quinton**, przełożona z francuskiego przez **Władysława Bartkiewicza** 2 tomy w 8-ce. Cena rubli dwa. Jestto powieść historyczna osnuta na tle pierwotnych dziejów chrześcijaństwa. Wszystkie pisma periodyczne przychylny o niej sąd wydały. Do oryginału francuskiego ks. Dupanloup biskup orleański, dołączył list swój jako przedmowę. Przytaczamy oprócz tego następujące zdania o tem dziele:

„... Co do nas gdybyśmy w końcu streścić mieli ogólne wrażenie, jakie na nas wywarła **Aurelja** pana **M. Quinton**, porównalibyśmy ją do dzieła tego samego rodzaju, które liczyło miliony czytelników: do **Fabioli** kardynała Wisemana, i powiedzielibyśmy: zainteresowaniem conajmniej wyrównywa tamtemu dziełu, a erudycją przewyższa je o wiele. Blois 13 września 1866.“ (*La France central*).

„... Aurelja to jakby nowe Pompei wyszłe nagle z łona ziemi i zdziwionym naszym oczom przedstawiające wszystkie szczegóły cywilizacji od tyłu wieków zmarłej.

„**Aurelja** pana **M. Quinton** jest bez wątpienia niepospolitym utworem; i godną powodzenia **Fabioli**.“ (*Le Catholique*).

Sławny powieściopisarz hiszpański Fernan Caballero tak się wyraża o **Aurelji** w liście do jej autora:

„... Czytałem pańską **Aurelję** i nie zdołałem wyrazić ani po francuzku, ani po hiszpańsku, ani w żadnym języku *rozkoszy i uwielbienia*, jakie przy czytaniu mnie ogarniały. Sewilla 16 grudnia 1867, Fernan Caballero.“

Zdań przychylnych naszej prassy nieprzytaczamy, zbyt wieleby to bowiem miejsca zajęło. 2-6 - 16742 -

PO CENACH ZNIŻONYCH

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

ma zaszczyt polecić następujące dzieła czasowo w cenie niższe:

- Bathle A.**, Nowy wykład ekonomii politycznej, wygłoszonej na wydziale prawnym w Paryżu 1864—1865, tłóm. W. Strażyński, 2 t., Kraków (rs. 3) niż. rs. 1.
 - Dittmar H.**, Historia powszechna w skróconym zarysie, przełożona i uzupełniona przez O. Stanisławskiego, 2 t. (rs. 3) niż. rs. 1.
 - Dzieduszycka A.**, Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych. Wydanie 2-gie (rs. 1 kop. 35) niż. kop. 60.
 - Dzierzkowski J.**, Powieści w pierwszym zupełnym wydaniu, 6 tomów, Lwów (rs. 8) niż. rs. 5.
 - Haushofer M., Dr.** Wykład statystyki na zasadzie najnowszych badań nauki, przekł. S. S. i L., studentów prawa (rs. 2 k. 50) niż. rs. 1 k. 50.
 - Jeż T. T.**, Ofiary, powieść, 2 t. (rs. 1 k. 80) niż. kop. 75.
 - Karpiński F.**, Dzieła wyd. Turowskiego (rs. 3 k. 20) niż. rs. 2.
 - Klōden G. A.**, Geografia powszechna obszernie wyłożona, według niemieckiego, uzupełniona szczegółowym opisem krajów słowiańskich (rs. 2) niż. rs. 1.
 - Kondratowicz (Wł. Syrokomla)**, Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII w., wydanie 2-gie, dopelnione przypiskami, 3 t. (rs. 3) niż. rs. 1 k. 50.
 - Korzon T.**, Historia starożytna, wyłożona sposobem elementarnym, z dołączeniem 3 map, planu, tablicy synchronistycznej i 97 drzeworytów (rs. 2) niż. rs. 1 k. 50.
 - Lewald Fanny**, O emancypacji kobiet. Czternaście listów. Toruń (kop. 67½) niż. k. 30.
 - Marmol José, P. D.**, Amalja, ustęp z wojny domowej w rzeszyzopolitej Argentynskiej, przekł. z oryg. hiszp. przez G., 2 t. (rs. 2 k. 40) niż. rs. 1.
 - Niemcewicz J. U.**, Dzieje panowania Zygmunta III-go, 2 t. Wydanie Turowskiego (rs. 3 k. 25) niż. rs. 1 k. 50.
 - Pol W.**, Obrazy z życia i z natury. Północny Wschód Europy, 2 t. w 8-ce z mapą i drzew. (rs. 2 k. 70) niż. rs. 1 k. 50.
 - Prądzyński**, O prawach kobiety. Wydanie 2-gie (rs. 1 k. 60) niż. rs. 1.
 - Rola F. J.**, Ziarnka mądrości. Zbiór zdań i myśli czerpanych z nalcenniejszych pisarzy (kop. 90) niż. k. 40.
 - Sobolewski R.**, Sposoby chodowania trzody chlewnej (rs. 2) niż. rs. 1 k. 50.
 - Tyszkiewicz K. hr.**, Wilia i jej brzegi, pod względem hydrograficznym, historycznym, archeologicznym i etnograficznym. Wyd. ilustr. (rs. 7 k. 50) niż. rs. 3.
- Do wszelkich zamówień na prowincję, należy dolożyć na koszta przesyłki do każdego rubla 10 kop. z bliższych gubernij, zaś z odległych gub. kop. 15.
- 3-6 - 17144 -

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Października (5 Listopada) r. b. o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę i ustawienie dwóch kotłów parowych z przyborami, dla wodociągu warszawskiego, od summy anszlagowej rubli 8369.

Do licytacji dopuszczeni będą tylko fabrykanci i właściciele zakładów, trudniący się tego rodzaju wyrobami.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsięwzięcie złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w teje kassie wadium w ilości rs. 840 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Adinistracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy i ustawienia dwóch kotłów parowych z przyborami dla wodociągu warszawskiego, za sumę rs. NN: (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonej.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej wadium w ilości rs. 840 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr N, pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2-3 - 17043 -

KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na skład główny następujące dzieła:

- Chrzanowski Tađ.** Teorja sklepień z 12 tabl. rycin., rs. 2.
 - Gloger Z.** Starodawne dumy i pieśni, kop. 25.
 - Jeleński Jan.** Żydz. Niemcy i My, wydanie trzecie powiększone, kop. 80.
 - del Medico J.** Anatomia dla użytku malarzów i rzeźbiarzy z włosk. przeł., przypiskami i dodatkiem opatrzoną przez W. Gersona, rs. 5.
 - Riemann B.** O hipotezach, które służą za podstawę geometrii, przekład polski i objaśnieniami Wł. Gosiewskiego, dokonany przez S. Dicksteina, kop. 70.
 - Saulsonowa R.** Klonek, obrazek ludowy z rycinami, kop. 20.
 - Wejnert A.** O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku, z dołączeniem wykazu ich miejscowości, kop. 75.
 - Wiel J. Dr.** Dyetyetyczne leczenie chorób żołądka, przekład z niemieckiego, rs. 1.
 - Wojewódzki J.** O polepszeniu losu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, k. 10.
 - Kwestja domu zarobkowego w Warszawie, tudzież zaradzenia ubóstwu w kraju, kop. 40.
 - Zasad i polityka**, przez J. K., kop. 15.
- 2-3 - 17423 -

NOWO URZĄDZONA

WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH

przy Księgarni i Składzie Nut

FERDYNANDA HÖSICK

w Warszawie,

ulica Senatorska, Nr 496.

Czyniąc zadość licznym żądaniom osób muzykalnych, urządziłem przy Księgarni mojej **Wypożyczalnię nut na sposób zagraniczny**, zaopatrzoną tak w utwory klasyczne, jako i wszelkie nowości muzyczne autorów nowoczesnych, nietylko na fortepian lecz i na śpiew, oraz różne instrumenta, i takowe polecam na nadchodzący sezon, pod warunkami następującymi:

a) Abonament bez premji.

Abonujący bez premji opłaca miesięcznie kop. 75—oraz składa zastawu rs. 2. Otrzymuje od 1-ej do 4-ch sztuk nut, wartość których nie przechodzi rs. 2-ch.

b) Abonament z premją.

Abonujący z premją opłaca rocznie rs. 12—służy mu prawo wybrać sobie na własność nut za rs. 9. Płacący półrocznie rs. 6—otrzyma na własność nut za rs. 4. Brać może na raz do 4-ch sztuk nut wartości rs. 3-ch.

U W A G I:

Abonenci zamiejscowi lub miejscowi mogą na żądanie więcej sztuk na raz wypożyczać, za oddzielną umową.

Wymiana nut może mieć miejsce na żądanie codziennie, z wyjątkiem tylko świąt uroczystych i Niedziel.

Mam honor zwrócić uwagę na nadzwyczaj **przystępne warunki abonamentu**, pozwalające nawet najmniej zamożnym rodzinom, oraz uczniom Instytutu Muzycznego i prywatnym korzystającym z wypożyczalni, głównie zaś na **Abonament z premją**, dający możność abonamentom całorocznym korzystać przez 12 miesięcy z wypożyczalni, za opłatą tylko **rs. 3-ch**, półrocznym zaś za cenę **rs. 2 półrocznie**.

Oprócz nut dla dorosłych, wypożyczalnia zastosowaną została także dla użytku uczących się i początkujących.

2-3 - 17145 -

F. Hösick.

Najtańsza, codzienna gazeta polityczno-literacka

„NOWOSTI“

wychodząca w St. Petersburgu, codziennie bez wyjątku poniedziałków całemi numerami, a nazajutrz po świętach galowych w formie dodatków lub buletynów telegraficznych, pomieszcza najświeższe wiadomości wcześniej od innych gazet, a rozmaitością treści dorównywa innym znacznie droższymi gazetom—co każdy łatwo sprawdzić może przez porównanie. Pod rubryką „Prassa rossyjska“ pomieszcza przegląd najciekawszych artykułów z innych gazet, pod rubryką „Swiatła i cienie“ najwybitniejsze fakta z życia społecznego i lokalnego, w dziale literackim zajmujące utwory belletrystyczne oryginalne i tłumaczone.

Przedpłata z przesyłką kosztuje: na jeden, dwa, trzy i cztery miesiące, po rubli miesięcznie, na miesiąc 5, rs. 4 kop. 50; na 6, rs. 5; na 7, rs. 5 kop. 75; na 8, rs. 6 kop. 50; na 9, rs. 7; na 10, rs. 7 kop. 50; na 11, rs. 8 kop. 25; na 12 to jest na cały rok rs. 9. Przedpłata za 13 i więcej miesięcy, kosztuje w stosunku 75 kop. miesięcznie. Zapisywać się można tak na rok przyszły jako też i na miesiąc bieżący i następnego roku bieżącego. Pieczęty i listy adresować należy: Do Redakcji gazety „Nowosti“ w St. Petersburgu.

1-3

- 17567 -

Niewiasta Mężna

przez
ksiedza Landriot, biskupa Roszelli,
wysłała w tłumaczeniu polskiem nakładem **Redakcji Przeglądu Katolickiego** i jest do nabycia w tejże Redakcji przy ulicy Senatorskiej Nr 6 i we wszystkich księgarniach.
Cena kop. 75.
-16743-3-12

Antykwarskie Katalogi

zawierające:
autografy, książki, monety, medale i ryciny.
rozesłała **Księgarnia D. E. Friedleina** w Krakowie, w Rynku pod Nr 11,
Nabywa i przyjmuje w komis powyżej wymienione przedmioty do zamieszczenia w katalogach następnych.
7-10 - 14955 -

OSOBA

zaczęcej familii, przybyła z Podola, życzy przyjąć obywatelstwa w Warszawie do towarzystwa, zarządu domu lub matkowania w porządnym domu bez różnicy wyznania. Posiada własną swą maszynę do szycia. Wiadomość ulica Leszno Nr 11 w oficynie, po prawej ręce na drugim piętrze, od godz. 12 do 3.
3-3-17243

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, obeznana z handlem i gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu sklepu, restauracji lub gospodarstwem domowym. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18, -17200-3-3

Potrzebna jest

PANNA

do szycia białej, umiejąca szyc na maszynie Wheeler Wilsona. Tamka Nr 23, mieszkania 29. -17167-3-3

Francuz rodowity, posiadający język angielski i hiszpański, **Francuzki** posiadające język niemiecki, **Francuzka** młoda czternaścieletnia, Niemki posiadające muzykę, Bony Niemki i Szwajcarki, **Guwernerowie** oraz **Nauczycielki Polki**, posiadające obce języki i muzykę, do natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej**, plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielewskiej). -16909-6-6

Młody Człowiek, Włoch,

posiadający język francuski, pragnie udzielać lekcji języka włoskiego. Życzący korzystać, racza porozumieć się listownie pod adresem **Joseph Allessandri**. Ulica Hr. Berga Nr 3, mieszkania 12. -17187-3-3

Dziecie

od lat 2 do 8, może mieć zapewnioną troskliwą i macierzyńską opiekę, za umiarkowanym wynagrodzeniem, przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Hożą od Marszałkowskiej ku Koszykom na prawo, dom z filarkami. -16336-6-6

BONA

znająca dokładnie język niemiecki, poszukuje miejsca. Adres: Przejazd Nr 5, u państwa Zawistowskich. -17221-3-3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszarki E. C. Królewska Nr 13 nrwy—stróż wskaże. -17471-2-3

Ktoby z osób dobroczynnych chciał przyjąć Dziecko 2-letnie,

chłopczyka, za swoje, dobrego wychowania, delikatne, któremu może nadać imię swoje, raczy się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 8. Wiadomość w sklepiku. -17232-3-3

Pszczolarz, człowiek wyższego wykształcenia, znający się dokładnie i praktycznie na prowadzeniu pasieki w ulach ramowych i wszelkich manipulacjach, może zaraz wejść w układ na przystępnych warunkach, co do prowadzenia wielkiej pasieki w kraju lub Cesarstwie. Przytem może zająć się dozorem lasu. Oferty lub bliższą wiadomość powziąć można przy ulicy Tamka Nr 11, a mieszkania 5. -17261-2-3

Sprzedają się

MEBLE

garnitury, szafy, sofy, komody, biura, fotele, tualety, umywalnie, szesłagi, łóżka, łóżeczka, krzesła gięte, sienniki i materace, po cenach niskich. Ulica Bielewska Nr 4, w podwórzu. -16761-5-6

Rekomendacja,

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny służące i Gospodynie.
A. WITKOWSKA,
Długa Nr 21.
-17034-5-6

ROSSJANKA

przybyła z Petersburga, życzy sobie udzielać lekcje języków: ruskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz przedmiotów szkolnych. Dowiedzieć się można w domu pod Nr 13 przy ulicy Karmelickiej, mieszkania Nr 5. -17368-2-6

Poszukuje miejsca

BUFETOWA

do bufetu lub też za **sklepową**. Adres uprasza się zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod literami Z. B. -17381-2-3

Osoba młoda,

starannie wychowana, przybyła z prowincji, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskim i miejskim, poszukuje miejsca do zarządu domu albo dozoru dzieci. Wiadomość pierwszy dom za rogatką Wolską Nr 3 domu. Stróż wskaże. -17215-3-3

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

do otworzenia Cegielni około Warszawy, nadto są do sprzedania lub zamiany na **Dom 2 Folwarki**, jeden 3 włoki, drugi 5 włók, także w okolicach Warszawy. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 103 nowy, naprzeciwko Zamku, 1-sze piętro. -17204-3-3

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do stroju kapeluszy Ulica Długa Nr 10.—Magazyn Kuźmiński. -17220-3-3

Potrzebnym jest

Rządca domu

z kaucją, a na wieś **Panna** lub **Wdowa**, obznajmiona z gospodarstwem wiejskim i umiejąca krawiecczynę. Spytać stróża, ulica Wielka Nr 13 nowy. -17467-2-3

Rosjanin, Student Uniwersytetu,

udziela lekcje wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego. Ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 10. -17434-1-3

MAMKI

wiejskie i miejskie, z młodym i obfitym pokarmem, są u Akuszarki przy ulicy Wilezej Nr 18.—Tamże jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. -17462-2-3

Rs. 1,000

potrzeba jest na miesiąc 10, ubezpieczenie jest takie że chybiecie w terminie być nie może. Wiadomość pod Nr 497B na rogu Senatorskiej i Podwa'a nad cukiernią na 2-iem piętrze gdzie karta różowa. -17105-5-6

Rs. 6,000

jest zaraz do wypożyczenia, na pierwszy numer hipoteki nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Kanonia Nr 10, drugie piętro. -17171-3-3

FABRYKA POWOZÓW

A. Miłodrowski,

ulica Elektoralna Nr 13.

Ma znaczny zapas powozów nowych i używanych;—z używanych powozów są: Lando bardzo mało użyte, 2 karet poczwórnych. 2 podwójne i 2 potrójne, 2 kocz z fordek 1, faeton za 200 rs. nieodnawiany, są także powozy do wynajęcia z kołmi lub bez. Lando nowe i uprząż nową i konie dobre, za miesiąc bierze się 150 rs. -15391-10-10

Jest do sprzedania:

Kareta podwójna, **Kocz** z fordeklem, **Wolant** i **2 Bryczek** jedna na parę i jednego konia, druga z budą, wszystko prawie nowe za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Leszno Nr 47 nowy, u stróża. -17456-2-3

KROWIARNIA

do sprzedania taniej kosztu, z krowami tuż na ocieceniu,—z mieszkaniem i ogródkiem,—rocznymi gospody. Zakład egzystuje od kilkunastu lat. Nowy-Swiat Nr 58. -16682-4-6

Niezależnie od **Składu Wstążek**, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 16, wprost kościoła S-go **Antoniego**, od lat czterech prowadzonego, otworzyłem z dniem 1-go bieżącego miesiąca.

Drugi Specjalny Skład Wstążek

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr 1-szem, w domu rządowym wprost **Kopernika**, który również łaskawym względem Szanownej Publiczności polecam.

3-3 - 17039 -

S. H. DĄBROWSKI.

Nauczyciel języka Niemieckiego,

udziela lekcji z upoważnienia Władzy Edukacyjnej konwersacji z wykładem według najnowszej, przeważnie swej własnej metody, oraz literatury, gwarantując za postępy w nauce po 90 lekcjach. Posiadających język ten, obznajmia z korespondencjami handlowymi i bardzo łatwym sposobem. Przyjmuje wszelkie pisma do tłumaczenia w językach: niemieckim, polskim, ruskim i francuskim.

Warunki wynagrodzenia następujące:

a) za 1 godzinę od jednej osoby kop. 80. b) za 1 godzinę od 2 osób po k. 45. c) za 1 godzinę od 3 osób po kop. 40. d) za 1 godzinę od 4 osób po kop. 35. e) za 1 godzinę od 5 osób po kop. 30. f) za 1 godzinę od 6 osób po kop. 25.

Niezamożnym pp. Studentom Uniwersytetu i Uczniom Gimnazjum 3 razy w tygodniu bezpłatnie.

Stowarzyszenie więcej osób na jedną lekcję, tylko przy jedynakich początkach i jednakiach postępach w nauce uczących się i innych celowi nauki odpowiednich dogodnościach może mieć miejsce. Ulica Aleksandra Nr 4, mieszkania Nr 7, na 2-gim piętrze, dom W-go Bekkera. W domu obecny do 10 z rana i od 5 po południu.

4-6

- 16675 -

ROLETY DRELICHOWE

w pasy, **Rolety drewniane**, bardzo praktyczne, nie przepuszczające promieni słońca, a tem samem przyczyniające się do chłodu mieszkań, w cenie od rs. 2 kop. 25 za sztukę;—oraz **Rolety z płótna Rewantuchowego** i inne, poleca:

SKŁAD FABRYCZNY OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK,

dawniej **A. VETTER et Comp.**

Nr 15. ulica Krakowskie-Przedmieście. Nr 15.
26-0 - 11664 -

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

Kawioru

MIKOŁAJA ŻYŻYNA

przy ulicy Senatorskiej, w domu W go Piotrowskiego pod Nr 496.

Nadszedł znowu świeży transport Kawioru świeżego mało solonego, oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu Wolyńskiego, Wizigi i Karuku rybiego, Konfitur suchych i płynnych, Musztardy sarepskiej, Łososia wędzonego, Minogów Rygskich, Kilek Rewelskich i Śledzi pocztowych.—**Mikołaj Żyżyna.** 2-3 - 17472 -

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

N. Szyrokowa,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego w domu W-go Bogka, Nr 477,

nadszedł transport **Kawioru** świeżego astrachańskiego mało solonego, i prasowanego serwetowego, oraz **Bałyka**, **Łososia** wędzonego, **Minogów** narwskich, **Serdeli** marynowanych (Kilki zwanych), **Śledzi** pocztowych, **Sardynek**, **Bulionu**, w różnych gatunkach, **Groszku** i **Sera** zielonego, **Salami** moskiewskich, **Wizigi** do pierogów, **Gorczyca** sarepskiej, **Konfitur** i t. p. towarów.

N. Szyrokow.

5-6

- 16411 -

NOWO-OTWORZONA

CUKIERNIA

pod firmą:

W. Zygmuntowski i Spółka

Nowy-Swiat, Nr 50, poleca się Szanownej Publiczności wielkim doborem **Cukrów**, **Karmelków**, **Ciast**, oraz przyjmuje obstalunki na **Torty**, **Ciasta** **ta-cowe**, **Lody**, podług form najmniejszych i t. p. wszystko po cenach o ile możliwych przystępnych.—Tamże potrzebny jest **UCZEŃ**. 4-6 - 17095 -